

Jak będą wprowadzane wolne soboty

Za niespełna trzy miesiące, 25 maja przypada wolna sobota, pierwsza z sześciu, jakie możemy o-
trzymań w tym roku. Nie jest to wcale termin odległy, zważywszy, że dodatkowe dni wolne od pracy
muszą być dobrze przygotowane zarówno od strony produkcyjno-ekonomicznej, jak i pod kątem zaspoka-
niania codziennych potrzeb społeczeństwa. Zakłady zostały w związku z tym zobowiązane do spełnienia wy-
raźnie określonych warunków.

Dla ogromnej większości pracow-
ników gospodarki uspołecznionej,
tych, którzy są zatrudnieni w wy-
miarze 46 godzin tygodniowo, będą
to dni wolne bez obowiązku od-
pracowania równoważnej liczby go-
dzin. Nie oznacza to jednak, że
każdy zakład otrzyma wolną sobo-
tę bez odpowiedniego wzrostu wy-
dajności pracy i poczyniń organi-
zacyjnych - technicznych, które po-
zwolą z góry uzupełnić straty w
produkcji, które mogłyby nastąpić
w rezultacie dnia wolnego. Podsta-
wowymi warunkami wprowadzenia
wolnych sobót są: wykonanie w o-
kresie poprzedzającym dzień wolny
zadań planowych i zobowiązań do-
datkowych w pełni pokrywających
ubytek czasu pracy oraz osiaganie
założonych relacji ekonomicznych i
wyników finansowych. Nie może
to nastąpić drogą wzrostu zatrud-
nienia lub godzin nadliczbowych.
Takie są generalne założenia
wprowadzenia dodatkowych dni

wolnych. Chronią one interes o-
gólny. Zapewniają wykonanie tru-
dnych zadań gospodarczych i spo-
łecznych, jakie stoją przed nami

w tym roku. Z drugiej strony wa-
runki te przyjęto w trosce o inte-
res indywidualny pracownika, o
(Dalszy ciąg na str. 2)

Nixon złoży wizytę w Egipcie

Dziennik „Al-Ahram” poinformo-
wał w piątek, że prezydent Ni-
xon złoży w kwietniu br. wizytę w
Egipcie na zaproszenie prezydenta
Sadata. Według dziennika wizyta
ta została uzgodniona w czasie roz-
mów prezydenta Sadata z Henry
Kissingerem, jakie odbyły się w
czwartek.

Wstępne wyniki wyborów w Wielkiej Brytanii

W piątek wieczorem opublikowane zostały wstępne wyniki wyborów
powszechnych w W. Brytanii. Mandaty poselskie do nowej Izby Gmin po-
zyskało 300 laburzystów, 296 konserwatystów, 12 liberalów i 22 przedsta-
wicieli innych partii politycznych, w tym kilku szkockich nacjonalistów
2 nacjonalistów walijskich, 10 deputowanych ulsterskich. Do skompleto-
wania 635-osobowej nowej Izby Gmin pozostają jeszcze wyniki z kilku
okręgów, ale obserwatorzy są pewni, że nie zmienią one międzypartyjnego
układu.

Na podstawie posiadanej przewagi nad Partią Konserwatywną laburzy-
ści ogłosili oświadczenie deklarujące gotowość sformowania nowego rządu
i przedłożenia jego programu Izbie Gmin.

Wyd A | Łódź, sobota 2 marca 1974 roku | Cena 1 złoty
Rok XXX | Nr 52 (7852)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rozmowy Gromyko - Fahmi

W Kairze rozpoczęły się 1 bm. rozmowy między ministrem spraw
zagranicznych ZSRR Andriejem
Gromyką a ministrem spraw za-
granicznych Egiptu Ismailem Fah-
mim.

Podczas rozmów, utrzymanych w
rzeczowej atmosferze, dokonano
wymiany poglądów na szereg pro-
blemów międzynarodowych. Szczególnie
wiele uwagi poświęcono sytuacji
na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza
związanej z sprawą polityczno-
go uregulowania problemów bli-
skowschodnich.

Do Damasku przybył wczoraj
amerykański sekretarz stanu,
Henry Kissinger, który poprze-
dnie prowadził rozmowy w Izraelu
i w Egipcie.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 61 dniu roku, słońce wsze-
zło o godz. 6.21, zając zaś o
17.17.

Imieniny obchodzą
Helena, Paweł, Radosław

Dziurny synoptyk

przewidują dla Łodzi i województwa następującą pogodę:
bezczmurnie lub zachmurzenie
niewielkie. Temperatura minimal-
na od minus sześciu do minus
trzech stopni, maksymalna od plus
czterech do plus sześciu stopni.
Wiatry umiarkowane i dość silne
z kierunków południowo-wschod-
nich.

Jutro zachmurzenie niewielkie,
w nocy oryzmorki, w dzień tem-
peratury dodatnie.

Ciepłota o godz. 20 - 7,6-8 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1889 - Zm. Ludwik Waryński, założyciel pierwszej partii polskiego proletariatu.
- 1824 - Ur. Bedrich Smetana - kompozytor czesko-słowacki.
- 1919 - Powstanie III Międzynarodówki.

Taka sobie myśl

W trzy dzień w marcu mgła.
Za trzy miesiące deszcz da.

Uśmiechnij się



Z prac Prezydium Rządu

★ Program koncentracji przedsiębiorstw budowlano-montażowych ★ Dalszy rozwój przemysłu meblarskiego ★ Rozbudowa sieci parkingów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu - 1 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omówiono program koncentracji organizacyjnej przedsiębiorstw budowlano - montażyowych. Określa on zasady działania mające na celu stworzenie warunków organizacyjnych dla bardziej dynamicznego rozwoju tych przedsiębiorstw, które stanowią najważniejsze ogniwo w procesie wyko-

Prezydium Rządu postanowiło, iż tworzenie w latach 1974-1975 nowych przedsiębiorstw budowlano - montażyowych może mieć miejsce tylko w przypadkach wyjątkowych i jedynie za zgodą ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Na posiedzeniu rozpatrzono projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie nowego unormowania niektórych ogólnych warunków umów dotyczących prac projektowych w budownictwie oraz realizacji inwestycji budowlanych.

Nowy gabinet francuski

W Paryżu ogłoszono w piątek oficjalnie skład nowego gabinetu francuskiego. Na czele rządu stoi premier Pierre Messmer. Ministrem spraw zagranicznych pozostał Michel Jobert, a ministrem gospodarki i finansów Valéry Giscard d'Estaing. Były minister rolnictwa i rozwoju wsi, Jacques Chirac otrzymał teki ministra spraw wewnętrznych a pełniącej dotychczas to stanowisko Raymond Marchelin stanął na czele resortu rolnictwa.

Wprowadzone zmiany mają na celu m. in. dalsze usprawnienie procesu inwestycyjnego oraz przebiegu remontów budowlanych i inwestycyjnych, zwiększając obowiązkowość terminowości wykonywania prac w tym zwłaszcza za jakość budynków mieszkalnych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i akceptowało programy rozwoju w latach 1974-80 przemysłu meblarskiego oraz związanej z tym produkcji płyt wiórowych i elementów tartanych, kierując się zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR. Omówiono kompleks zagadnień, które warunkują uzyskanie w tych działach gospodarki optymalnych efektów produkcyjnych. Jest to niezbędne ze względu na stale zwiększające się zapotrzebowanie ludności na meble. Podjęto kroki w celu zapewnienia przemysłowi meblarskiemu zwiększonych dostaw kooperacyjnych z innych działów gospodarki, a przede wszystkim z chemii, hutnictwa oraz przemysłu lekkiego i maszynowego.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami w sprawie pogłębienia kooperacji z ZSRR w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego, na posiedzeniu zapadła decyzja o podjęciu przez Polskę wielkoseryjnej pro-

dukcji dalszych nowoczesnych elementów kooperacyjnych, o dużym znaczeniu dla zakładów wytwarzających samochody ciężarowe.

Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie dalszej rozbudowy sieci parkingów przy drogach państwowych. Zatwierdzono przygotowany przez resort komunikacji program działania w tej dziedzinie na lata 1974-78.

Parkingi z prawdziwego zdarzenia

Parkingi i miejsca postojowe przy drogach - to nie tylko wygodna dla kierowców, ale także jeden z istotnych elementów bezpieczeństwa ruchu. Zwiększająca się liczba samochodów pokonujących duże odległości, wymaga zapewnienia użytkownikom dróg możliwości bezpiecznego i wygodnego postoju.

Budowa parkingów rozpoczęta została przed kilkoma laty, jednak ich liczba - nawet przy głównych trasach komunikacyjnych - jest nie wystarczająca. Parkingi są rozmieszczone nierównomiernie, a w wielu przypadkach niedostatecznie wyposażone w urządzenia niezbędne dla użytkowników pojazdów.

Plan na lata 1974-78 przewiduje budowę 170 parkingów oraz rozbudowę i modernizację wielu już istniejących. Celem tego przedsięwzięcia jest stworzenie usystematyzowanej sieci parkingów. W wyniku realizacji tego programu średnia odległość między parkingami zmniejszy się z 70 km w ub. r. do 31 km w 1978 r. Przewiduje się, że na każdym tego rodzaju parkingu będzie się mogło zatrzymać jednocześnie 20 pojazdów osobowych i 10 ciężarowych. Przy parkingach budowane będą stacje benzynowe, stacje obsługi, a także kioski spożywcze i gastronomiczne. W terenach szczególnie atrakcyjnych z punktu widzenia turystyki, w bezpośrednim sąsiedztwie parkingów zostaną wydzielone i przygotowane miejsca na obozowiska.

Do najlepiej wyposażonych dróg należeć będzie nowa, budowana obecnie trasa Warszawa - Katowice. Plan jej zagospodarowania uwzględni zestawy podstawowych urządzeń, nieodłącznych z punktu widzenia obsługi użytkowników. Parkingi będą tu rozmieszczone w odstępach ok. 20-25 km. Stacje paliw - co 45-50 km. W podobnych odstępach znajdą się obiekty gastronomiczne i handlowe. Nieco większe odległości, co 60-70 km, dzieląc będą stacje obsługi pojazdów i punkty informacji turystycznej.

Dla trasy Warszawa - Katowice opracowuje się obecnie dokumentację jej wyposażenia w łączność przewodową, służącą do organizowania merytorycznej i technicznej pomocy użytkownikom dróg.

„Guernika” oblana farbą

W czwartek znalazł się w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku obraz Pabla Picassa „Guernika” oblane czerwona farba. Sprawca tego czynu został natychmiast zatrzymany. Rzecznik muzeum stwierdził, że konserwatorzy, którzy byli obecni w trakcie zamachu, nie mogli w sposób doprowadzić do końca jego zamiarów.

Pablo Picasso namalował „Guernikę” w hołdzie bohaterstwu miastu hiszpańskiemu zbombardowanemu przez lotnictwo hitlerowskie w 1937 roku w czasie wojny domowej. Na zdjęciu: usuwanie skutków zniszczenia.

CAF - AP -
telefoto



LUDZIE PRACY PROJECYJNIE

Dziesiątki załóg łódzkich zakładów pracy podjęło już zobowiązania dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Nadal też, każdego dnia napływają nowe meldunki o podjętych czynach społecznych i produkcyjnych. W ten sposób ludzie pracy dają wyraz swemu przywiązaniu do kraju i władzy ludowej, dają dowód patriotyzmu. Zobowiązania podjęły liczne rzesze łódzkich włóknarzy, których wyroby mają duże znaczenie w prawidłowym zaopatrzeniu rynku. Znaczną część dodatkowej produkcji przeznaczona jest na eksport, co ma niemały wpływ na dalszą poprawę naszego bilansu płatniczego.

Taki charakter ma zobowiązanie łódzkiego zakładu ZZPO „Wolczanka”. Cała dodatkowa produkcja w ilości 20 tys. sztuk bluzek i koszul przeznaczona jest na eksport. Będą to wyroby o wysokim standardzie i najnowszym wzornictwie. Jak zapowiada kierownik zakładu, Franciszek Kozłowski, również krajowi odbiorcy będą mieć z tego korzyść, bowiem wdróżać się będzie serie produkcyjne najciekawszych wzorów eksportowych i dostarczać je na rynek.

Również dodatkowa produkcja tysiącosobowej załogi Fabryki Urządzeń Budowlanych przyczyni się (Dalszy ciąg na str. 2)

130 dzieci zmarło na skutek upałów

Korespondent AFP donosi z Sao Paulo, że śmierć 130 dzieci w lutym br. wskutek odwodnienia organizmu podczas gwałtownej fali upałów.

W końcu lutego rozpoczął się w Japonii miesięczny okres egzaminów na wyższe uczelnie oraz do szkół średnich. Jest to - jak stwierdza prasa łódzka - jeden z najsilniejszych rozdziałów w życiu młodzieży japońskiej, określany mianem „piekła egzaminów wstępnych”.

Japońskie „piekło” egzaminów wstępnych

Marzeniem każdego młodego Japończyka i jego rodziców jest nauka na jednej z renomowanych uczelni. Świadectwo ukończenia tego typu szkoły stwarza bowiem niepomniernie większe szanse otrzymania lepiej płatnej i atrakcyjnej pracy. W tym roku szczególnie run na kilka ekskluzywnych uczelni spowodowany jest opinią, iż ich absolwentom łatwiej będzie otrzymać pracę niż tym, którzy ukończą inne zakłady naukowe. Ideałem jest dostanie się na wyższą uczelnię państwową, gdzie opłaty są wprawdzie też wysokie, ale znacznie niższe niż w szkołach prywatnych. Jednakże ze względu na to, że wyższe uczelnie państwowe dysponują szczupłą ilością miejsc, większość młodzieży skazana jest na studia na uczelniach prywatnych, gdzie poziom nauczania jest czterokrotnie niższy, a opłaty horrendalne. I tak np. podczas dyskusji w parlamencie ujawniono ostatnio, że aby umieścić syna na wyższej uczelni medycznej trzeba było w ub. roku zapłacić przeciętnie „dotację” w wysokości 8.540 tys. jenów czyli ok. 28 tys. dolarów. Przytaczano nawet wypadki, kiedy to taka „dobrowolna darowizna” wyniosła 31 milionów jenów tj. ok. 110 tys. dolarów. Trudno się więc dziwić, że przeciętna rodzina japońska od chwili urodzenia dziecka zaczyna gromadzić fundusze na jego edukację.

T. RUBACH

Bunt policjantów w Cordobie

W jednym z największych miast Argentyny — Cordobie, utrzymuje się stan napięcia politycznego. W przedostatnim dniu lutego zbuntowało się tam kilkuset policjantów, którzy zażądali podwyższenia pensji. Władze miasta odmówiły im tego. Wobec tego policjanci przeszli na strajk. Władze miasta odmówiły im tego. Wobec tego policjanci przeszli na strajk.

Pod presją zbuntowanych policjantów Sąd Najwyższy prowincji Cordoba wybrał tymczasowo na stanowisko gubernatora Mario Dante Agodino, który w przeciwieństwie do Obregona Cano, jest orłodoksyjnym peronistą. Zgodnie z konstytucją, w ciągu trzech dni Dante Agodino powinien ogłosić wybory do celu wywołania nowego gubernatora prowincji.

„Szkoła uczyć” — nowy serial w TVP na niedzielne wieczory

Kolejnym serialem emitowanym w niedzielne wieczory (I odcinek — 3 bm.) w programie TVP będzie „Szkoła uczyć”, wg powieści Gustawa Flauberta.

W 5-odcinkowym filmie reż. Marcela Cravenne, postać głównego bohatera odwarza jeden z najpopularniejszych aktorów francuskiego ekranu — Jean-Pierre Leaud. Bohater ten reprezentuje pokolenie, którego głównym celem w życiu jest osiągnięcie kariery w drobniomieszczańskim pojęciu. Dzieje się młodego paryżanina i innych postaci nakreślone są na bogatym tle obyczajowym Francji w połowie XIX w.

Agencje zachodnie donoszą z Buenos Aires, że Cordoba jest nadal pod kontrolą policji.

Latinoamerykański korespondent PAP, Zdzisław Marzec informuje z Sao Paulo, że również w innej prowincji argentyńskiej — Mendocinie, doszło do strajku policjantów. W tym przypadku formalnie chodzi o ich postulat natury ekonomicznej. Przypuszczalnie jednak w obu sprawach autorzy zajęć pragną spowodować interwencję władz federalnych i usunąć gubernatorów obu prowincji, którzy uważani są za przedstawicieli lewego skrzydła peronistów.

Ludzie pracy Ojczyźnie

(Dokończenie ze str. 1)
do wzrostu naszego eksportu. W ramach zobowiązania mieliby się wyprodukować dla Szwecji 250 tzn. rozdzielaczy o wartości 1,3 mln złotych. Taką samą ilość tych urządzeń wyprodukują się dodatkowo na potrzeby krajowych przedsiębiorstw budowlanych. Łączna wartość zobowiązania załogi Fabryki Urządzeń Budowlanych wynosi 5,5 mln zł.

Inne zadania postawiła sobie załoga nowej Przedsiębiorstwa Ciesankowej Anilany „Polanil”. W zakładzie

M. Kruczkowski spotkał się z łódzkimi dziennikarzami

I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR Marian Kruczkowski spotkał się wczoraj w KL PZPR z łódzkimi środowiskami dziennikarskimi. M. Kruczkowski omówił rolę Polskiej i państw socjalistycznych w realizacji polityki pokojowej w Europie. W swoim wystąpieniu wiele miejsca poświęcił także sprawom ideowym, wychowawczym i związanym z nimi zadaniami dla prasy, radia i telewizji. (S)

Jak będą wprowadzane wolne soboty

(Dokończenie ze str. 1)

to by nikt nie stracił na zarobkach. Inaczej bowiem wprowadzenie wolnych dni miałoby się z celami. Stąd temu zasadą, że zaoszczędzony w wyniku zmniejszenia liczby godzin pracy osobowy fundusz płac pozostaje w zakładzie z przeznaczeniem na opłacenie wzrostu wydajności pracy. I niezależnie od systemów wynagradzania, w jakich zatrudnione są różne grupy pracowników.

Czy wolne soboty przysługują będą pracownikom, którzy już korzystają z dodatkowych wolnych dni w ramach 46-godzinnego tygodnia pracy? Chodzi tu m. in. o zatrudnionych w systemie czterobrygadowym czy też w systemie pracy trzyzmiennym, w którym woda trzecia zmiana w soboty, jak np. w przemysie włókienniczym. W myśl przepisów wolne soboty nie przysługują tym grupom, które korzystają już z wolnych dni w liczbie nie mniejszej niż 6 w br. i 12 w roku przyszłym. Natomiast, jeśli korzystają z tych dni w liczbie mniejszej niż określona w uchwale rządu, wówczas przysługują im tyle dni wolnych, ile przewidziano powszechnie na dany rok. A więc np. korzystający już z dwóch wolnych dni w roku, będą mogli otrzymać w br. dodatkowo 4 wolne soboty, oczywiście pod warunkiem spełnienia wspomnianych wyżej kryteriów.

Na jakich zasadach będą mogli otrzymać wolne soboty pracownicy zatrudnieni w wymiarze czasu krótszym od obowiązujących powszechnie 46 godzin w tygodniu? Tu warunkiem jest dokonanie odpowiednich zmian w rozkładzie czasu pracy, ale bez skracania jej. Wobec obowiązującego wymiaru. Zmiana ta powinna być tak pomyślana, by nie prowadziła do wydłużenia dnia pracy w zasadzie ponad 8 godzin oraz by nie powodowała zakłóceń w organizacji pracy zakładów i instytucji, ani w życiu codziennym pracowników. Warto tu chyba wziąć pod uwagę doświadczenia zesłańców.

Kronika wypadków

● Godz. 9.30 Al. Kościuszki 119. Marianna B. stojąc na wyspce tramwajowej, zatoczyła się i wpadła na bok tramwaju linii 11/2. Z obrażeniami ciała przewieziono ją do Szpitala im. Kopernika.

● Godz. 17.05. Limanowskiego 24. Będący w stanie nietrzeźwym Jan P. lat 51, zatoczył się i wpadł na przyczepę samochodu marki „Jeep” 1600 JO. Z obrażeniami ciała przewieziono go do Szpitala im. Kopernika.

● Godz. 19.25 Piotrkowska 74. 15-letnia R. B. na skutek gwałtownego zejścia na jezdnię wpadła pod samochód marki „Trabant” 5406 IO. Dzielęcznie z obrażeniami ciała przewieziono do Pogotowia Ratunkowego.

● Z drugiego piętra domu przy ul. Piotrkowskiej 100 wypadła kobieta o nie ustalonych tożsamości. Przewieziona została do Szpitala im. Kopernika.

● Do niebezpiecznego dołu na terenie „Chemobudowy” wpadł Wawrzyniec K. łamiąc kość goleniową. Przewieziono go do Szpitala im. Kopernika. (S)

Wszystkie dodatkowe dni wolne wyznaczone na ten rok przypadają w soboty. Jest to jednak wyjątek ogólny, od którego mogą być odstępstwa uzasadnione potrzebą utrzymania normalnego rytmu działalności gospodarczej, zapewnienia codziennych potrzeb społeczeństwa oraz względami organizacyjnymi, a zatem wolne dni w innych terminach mogą otrzymać np. zakłady pracujące w ruchu ciągłym i wielozmianowym, pracownicy szkolnictwa, handlu, gastronomii, komunikacji, służby zdrowia, teatrów i kin oraz innych placówek kulturalnych i usługowych. Dotyczy to również zakładów o sezonowym nasileniu pracy, np. rolnictwa, budownictwa, żegluga i rybołówstwa, a także obsługi ruchu turystycznego i wczasowiczy. W uzasadnionych przypadkach dni te mogą być nawet w tych okresach roku. Sprawy te mają uregulować kierownicy odpowiednich resortów, a koordynować na poszczególnych terenach — wojewodowie i prezydenci miast wyliczonych z województwa.

Projekt ustanowienia Orderu Zasługi

Przewodniczący Rady Państwa wnioskował do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu Orderu Zasługi.

Order ten miałby być nadawany obywatelom państw obcych lub innym osobom zamieszkałym za granicą, które wniosły wybitny wkład w dzieło współpracy międzynarodowej oraz umacniania i pogłębiania przyjaźni łączącej PRL z innymi państwami i narodami. Order Zasługi ma być przeznaczony nie tylko dla cudzoziemców, ale i dla zasłużonych osób spośród Polonii zagranicznej.

Sytuacja w Etiopii nadal napięta

Sytuacja w Etiopii jest w dalszym ciągu napięta. Zbuntowane oddziały wojskowe kontrolują Addis Abebę, Asmarę i kilka innych miast. Od piątku w stolicy kraju obowiązuje godzina policyjna. Żołnierze aresztowali kilku członków zdemisjonowanego rządu.

Ulicami Addis Abeby przeciągnęły w piątek pochody ludności domagającej się ustąpienia nowo mianowanego premiera Endalkatchu Makonnen. W demonstracjach, które miały przebieg spokojny, uczestniczyło wielu studentów. Ze swej strony premier oświadczył na konferencji prasowej, że otrzymał telegramy z wyrazami poparcia ze wszystkich części kraju oraz od przedstawicieli sił zbrojnych.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 marca 1974 roku po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75, zmarł nasz najukochańszy Tata i Dziadek

S. + P.
WALENTY KLINOWSKI

Inwalida wojenny, b. uczestnik I i II wojny światowej oraz Powstań Śląskich, działacz społeczny. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Śląskim Krzyżem Powstańcym i innymi odznaczeniami i medalami państwowymi.

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi w dniu 3 marca 1974 roku o godzinie 14 z domu żałobny w Łutomiersku przy ul. Kościuszki 13 do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu w Łutomiersku, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, ZIEĆ, WNUCZKA I RODZINA

Dnia 28 lutego 1974 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 59 lat nasz najlepszy, najukochańszy, nieodżałowany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.
ALEKSANDER TROSCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca 1974 roku o godz. 16 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pańnickiej na cmentarzu parafialnym, o czym zawiadamiają pogrzebi w żalu

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA

Dnia 1 marca 1974 roku zmarła nasza najdroższa Matka, Zona i Babunia, przeżywszy lat 75, opatrzona św. sakramentami

S. + P.
HELENA DYBOWSKA
z PRZEDWORSKICH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca br. w Uniejowie z kościoła parafialnego na cmentarzu do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 28 lutego 1974 roku odešla od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie najlepsza i najukochańsza Zona, Mamusia, i Babunia

S. + P.
JADWIGA MINCER
z GORAŁSKICH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca br. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim i nieutulonym żalu

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆCIEWIE, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Drogi koleżance mgr STANISŁAWIE ANDRZEJEWSKIEJ wyrażamy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA
składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEZANKI I KOLEZDZY z CENTRALI HANDLU OBUWEM

być odstępstwa uzasadnione potrzebą utrzymania normalnego rytmu działalności gospodarczej, zapewnienia codziennych potrzeb społeczeństwa oraz względami organizacyjnymi, a zatem wolne dni w innych terminach mogą otrzymać np. zakłady pracujące w ruchu ciągłym i wielozmianowym, pracownicy szkolnictwa, handlu, gastronomii, komunikacji, służby zdrowia, teatrów i kin oraz innych placówek kulturalnych i usługowych. Dotyczy to również zakładów o sezonowym nasileniu pracy, np. rolnictwa, budownictwa, żegluga i rybołówstwa, a także obsługi ruchu turystycznego i wczasowiczy. W uzasadnionych przypadkach dni te mogą być nawet w tych okresach roku. Sprawy te mają uregulować kierownicy odpowiednich resortów, a koordynować na poszczególnych terenach — wojewodowie i prezydenci miast wyliczonych z województwa.

W dniu 28 lutego 1974 roku zmarła nasza droga Matka i Babunia

S. + P.
WERONIKA ANDRZEJCZAK
z domu RYCHLIK.

Pogrzeb odbędzie się 2 marca br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

DZIECI, WNUKI, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 27 lutego 1974 roku zmarła

S. + P.
JADWIGA FIJAŁKOWSKA
z BARTOSZEWSKICH
MAGISTER FARMACJI.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na ul. Ogrodowej. Msza św. odprawiona będzie w kościele św. Krzyża w czwartek, dnia 7 marca br. o godzinie 9.30.

MAŻ, BRAT, BRATOWA I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 marca 1974 roku po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75, zmarł nasz najukochańszy Tata i Dziadek

S. + P.
WALENTY KLINOWSKI

Inwalida wojenny, b. uczestnik I i II wojny światowej oraz Powstań Śląskich, działacz społeczny. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Śląskim Krzyżem Powstańcym i innymi odznaczeniami i medalami państwowymi.

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi w dniu 3 marca 1974 roku o godzinie 14 z domu żałobny w Łutomiersku przy ul. Kościuszki 13 do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu w Łutomiersku, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, ZIEĆ, WNUCZKA I RODZINA

Dnia 28 lutego 1974 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 59 lat nasz najlepszy, najukochańszy, nieodżałowany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.
ALEKSANDER TROSCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca 1974 roku o godz. 16 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pańnickiej na cmentarzu parafialnym, o czym zawiadamiają pogrzebi w żalu

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA

Dnia 1 marca 1974 roku zmarła nasza najdroższa Matka, Zona i Babunia, przeżywszy lat 75, opatrzona św. sakramentami

S. + P.
HELENA DYBOWSKA
z PRZEDWORSKICH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca br. w Uniejowie z kościoła parafialnego na cmentarzu do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 28 lutego 1974 roku odešla od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie najlepsza i najukochańsza Zona, Mamusia, i Babunia

S. + P.
JADWIGA MINCER
z GORAŁSKICH.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca br. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim i nieutulonym żalu

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆCIEWIE, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Drogi koleżance mgr STANISŁAWIE ANDRZEJEWSKIEJ wyrażamy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA
składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEZANKI I KOLEZDZY z CENTRALI HANDLU OBUWEM

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO TEATRU ZIEMI ŁÓDZKIEJ

KONFRONTACJE »SUTJESKA«

1:6 — taka była proporcja sił partyzanckich i niemieckich w maju 1943 r., w chwili, gdy wojska hitlerowskie zaczęły pierścić na Bałkanach. Oddziały grupowane wokół naczelnego dowódcy J. B. Tito próbują przedostać się do Bośni. Ostatnim punktem zamykającym drogę jest Sutjeska. Zanim jednak partyzanci przekroczą rzekę, na tej scenie teatru wojny rozegra się dramat. Jednak nie w myśl konwencji właściwej obrazom wojennym. Nie ma jednostkowego bohatera czy też grupy, która przeważa szalę jedną brawurą akcją. Nie ma na taką akcję ani środków ani możliwości; alianci zaś, przedstawiciele pierwszej brytyjskiej misji wojennej, oferują tylko... pozdrowienia od Churchila.

Podział ról w „Sutjesce” reż. Stipe Delica, określony będzie najlepiej pojęciem „zbiorowy bohater”. Obrazy walki przeplatają się z przeżyciami żołnierzy: ojciec traci czterech synów, po amputacji

ręki umiera młoda lekarka, przebywająca w oddziale wraz z synem, kobieta traci swojego Bory. Nie ma jednak hierarchii tych dramatów. Wszystkie są jednakowo wstrząsające — stanowią warstwę psychologiczną rekonstruowanych faktów. Dają obraz wojny widzianej nie tylko z pozycji strategicznych, lecz także — czysto ludzkich.

Indywidualnością pozostaje w tym filmie tylko naczelną dowódcę. Jest jednak raczej towarzyszem walki, człowiekiem cieszącym się uznaniem i zaufaniem nawet w najtragiczniejszych momentach. Postawą swą i stanowczością budzący wole walki — nie wódzem prowadzącym tylko skomplikowaną operację. Postać J. B. Tito stworzona przez Richarda Burtona jest jedną z ciekawszych ról w tym filmie. Partnerują mu — znakomicie aktor jugosłowiański Bata Zivojinovic i Irena Pappas.

RENATA GRZELAK

Komunikat DOKP

Dyrekcja DOKP w Warszawie informuje, że w związku z modernizacją stacji Warszawa Wschódna w dniach 23 i 34 marca 1974 r. pociąg relacji Łódź Fabryczna — Warszawa Wschódna (planowany przyjazd do st. Warszawa Centralna o godz. 0.58) oraz pociąg relacji Warszawa Wschódna — Radom (planowany odjazd ze st. Warszawa Centralna o godz. 4.38) kursować będą przez st. Warszawa Śródmieście.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Ostatki hokejowe

Dzisiaj i jutro rozegrane zostaną ostatnie spotkania o mistrzostwo I ligi hokejowej. W Łodzi LKS gości drużynę GKS Tychy.

Przed zakończeniem rozgrywek rozważane zostały wszystkie zagadki. Mistrzem Polski został po raz 6 zespół Podhala z Nowego Targu. Z ligi spadają KTH i GKS Tychy. Na miejsce tych drużyn wchodzi do I ligi: Legia i Unia Oświęcim.

W Nowym Targu przed spotkaniem „szarotek” z drużyną GKS Katowice przewidziane są dzisiaj i jutro uroczystości związane z zdobyciem przez drużynę Podhala tytułu mistrzowskiego.

P. Kurczewski piątym zapaśnikiem w Europie

Prasa zagraniczna opublikowała listę najlepszych zapaśników Europy.

W stylu klasycznym z naszych zawodników wyróżnieni zostali: Świerad, Michałk, bracia Lipińowie, Suroń, Krzesiński, Czordyban, Kwieciński, Skrzydlewski i Gadaliński.

W stylu wolnym również wysoko notowani są nasi zapaśnicy. Wyróżniono: T. Kudelskiego, Zedickiego, Z. Kudelskiego, łódzianina P. Kurczewskiego, który w wadze do 90 kg zajmuje 5 miejsce. Pierwsze przynależne Tediawilowi (ZSRR). Ponadto na liście najlepszych są: Długosz i Makowiecki.

Finalistki PE w koszykówce

Koszykarki Politechniki Bukareszt wywalczyły awans do półfinału rozgrywek o Puchar Europy, zwyciężając w rewanżowym meczu włoską drużynę Standa Mediolan 75:63 (38:30).

Do półfinału tych rozgrywek awansowały jeszcze: obrońca pucharu — TTT Ryga, mistrz Polski — ŁKS Łódź oraz francuska drużyna Clermont U. C.

DZIEŃ OLIMPIJCZYKA

Od szeregu lat w marcu przeprowadzana jest kampania propagandy szlachetnych idei olimpijskich. Organizowanych jest w naszym kraju wiele atrakcyjnych imprez pod znakiem pięciu kół olimpijskich. W lokalach klubowych, salach szkolnych odbywają się liczne spotkania z byłymi olimpijczykami, cieszące się zawsze olbrzymim powodzeniem.

Jeżeli chodzi o Łódź — to posiadamy przeszło 50 olimpijczyków. Na specjalne wyróżnienia zasługują zdobywcy medali: Wajsborna, Kwasniewska, Smelczyński (startował w barwach łódzkiego LOK), Żmuda-Chmielnicka i Harmel-Niemczyk (była siatkarką Startu), Bochenek, a ostatnio A. Bek.

Wojewódzka Komisja Polskiego Komitetu Olimpijskiego organizuje dzień o godz. 15.30 w Łódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, uroczystość inaugurującą „DNI OLIMPIJCZYKA”. Program przewiduje m. in. projekcję filmu „Pamiętnik z Monachium” i zwiedzenie wystawy znaczka sportowego.

Snopek wyeliminował olimpijczyka Reszpondka

Wczoraj rozpoczęły się bokserskie mistrzostwa Łodzi. Zgłoszili się ostatnie 61 zawodników. W pierwszym dniu turnieju rozegrano 15 walk.

Największą sensacją wczorajszego wieczoru było wyeliminowanie olimpijczyka z Monachium, Reszpondka z Widzewa. Zwyciężył młody i dobrze zapowiadający się bokser Gwardii — Snopek.

Jariczak wygrał z Wójcikiem. Kruk wyeliminował Jagusiaka. Walki stoją na niezłym poziomie sportowym. Do głosu dochodzi talentowana młodzież.

Trzy medale pływaków łódzkich

W Olsztynie rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Polski w kategorii juniorów. Stosunkowo nieźle wypadli łódzianie. B. Gałaj (MKS Trójka) zajęła trzecie miejsce w wysiłku na 400 metrów stylem zmiennym.

P. Przybylak ze Startu wywalczył w wysiłku na 100 m stylem motylkowym tytuł wicemistrza Polski. W wysiłku na 200 m stylem grzbietowym srebrny medal zdobył D. Kuszyński ze Startu.

Mały Lotek

W zakładach Małego Lotka z dnia 27 lutego 1974 r. stwierdzono: 3 row. z 5 trafieniami — wygrane po 736,235 zł, 1,712 row. z 4 trafieniami — wygrane po 1,908 zł, 1,417 row. z 3 trafieniami — wygrane po 78 zł.

Na wylosowaną premialną konofę bandedoli na w/w zakłady Małego Lotka dotychczas stwierdzono:

szesściocyfrowa — 554883 — 1 kupon — nagroda: samochód osobowy marki „Flota 125-p” lub równoważną pięciocyfrowa — 54883 — 10 kuponów — nagrody: telewizor do odbioru w kolorze lub 20,000 zł

czterocyfrowa — 4883 — 135 kuponów — nagrody: radioaparaty lub 2,000 zł

trzycyfrowa — 883 — 1,264 kupony — nagrody po 200 zł.

Kolejna porażka siatkarek Startu

Wczoraj rozpoczęła się druga runda finału mistrzostw Polski w piłce siatkowej kobiet.

Łódzki Start przegrał ponownie z drużyną Piłmienia Miłowice 2:3. Pierwsze dwa sety wygrał Start 15:12 i 15:7. Zanosilo się na zwycięstwo mistrzyni Polski, ale niestety, siatkarki Miłowice zaczęły grać coraz lepiej, wygrywały trzy ostatnie sety 15:9, 15:13 i 15:8.

Łódzianki miały szansę zdobycia upragnionego trzeciego seta, ale za brakło koncentracji i dyspozycji strzałowej.

Trudno będzie po turnieju w Swidnicy i po wczorajszej porażce z Piłmieniem odrobić poniesione straty. (S)

Polska - Szwecja 20:10

W drugim dniu mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn, reprezentacja Polski pokonała silny zespół Szwecji 20:10. Do przerwy Polska prowadziła 6:5.

W pozostałych meczach wyniki były następujące: CSRS — Dania 16:12, NRF — Islandia 21:15, Rumunia — Hiszpania 21:11, NRD — USA 35:14, Jugosławia — Algieria 35:12, Węgry — Bułgaria 19:15.

DZISIEJSZE IMPREZY

Hokej. Łódzowski w Pałacu Sportowym przy ul. Worcella 21, godz. 18 spotkanie ligowe LKS — GKS Tychy.

Koszykówka. Sala przy Al. Unii 2 o godz. 18 mecz ligowy kobiet LKS — AZS Warszawa. W Pablicach Wiśniarz gra o godz. 17 z AZS Lublin.

Boks. Godz. 17 pawilon Widzewa przy ul. Armii Czerwonej — półfinały mistrzostw okręgu.

Podnoszenie ciężarów. Sala przy ul. Zakątnej 82, godz. 14, mistrzostwa okręgu juniorów.

Dyrektorem szkół pod rozważę

W ANGLII 95 PROC. DZIECI CODZIEN-
NIE WYPIJA W SZKOLE POŁITROWĄ
BUTELKĘ MLEKA, A U NAS — NA 23
TYS. SZKÓŁ (DO KTÓRYCH UCZESZCZA
7 I POŁ MILIONA UCZNIÓW) TYLKO
6.900 REGULARNIE KORZYSTA Z USŁUG
ZWIĄZKU SPOŁDZIELNI MŁECZARSKICH.
CZYŻBY NASZE DZIECI BYŁY O TYLE
LEPIEJ ODŻYWIWANE NIŻ ANGIELSKIE,
ŻE NIE WARTO O TO ZABIEGAĆ?

Bardzo warto. Jeden litr mleka — to 520 kalorii, to 35 g łatwo przyswajalnego tłuszczu, 50 g cukru (węglowodanów), 30 g pełnowartościowego białka (a więc tyle co 200 g mięsa), to 7 g soli mineralnych, to sole wapnia i wszystkie podstawowe witaminy (głównie B₁, B₂, B₆, i PP). Zdaniem lekarzy, dziecko powinno wypijać 3 szklanki mleka dziennie, wiejskie zaś — nawet cały litr, ze względu na niedobór białka w pożywieniu wiejskiej rodziny, która często nie ma czasu na przygotowanie w pełni wartościowego posiłku.

Szklanka mleka pokrywa 37 proc. zapotrzebowania młodego organizmu na wapń. Mleko wpływa korzystnie na wzrost młodego organizmu, zwiększa odporność na choroby zakaźne. Niedobór wapnia bywa przyczyną krzywicy. Pijąc mleko, dziecko nie musi skrzywienia kręgosłupa czy kości. Jak wykazały przeprowadzone kilka lat temu w woj. krakowskim badania lekarskie, wszystkie dzieci, które wypijały ponad 3 l mleka tygodniowo, mają zdrowsze uzębienie, a wszędzie tam, gdzie mleko było mniej, notowano więcej lub mniej zaawansowaną próchnicę oraz płaskostopie.

A TERAZ POMYSŁY!

Dziecko przebywa w szkole 4-6 godzin dziennie. Wliczając w to drogę tam i z powrotem, okazuje się, że uczniowie pozostają poza domem przeszło pół dnia. Dzieci dojeżdżające — znacznie dłużej. Czy może im wystarczyć przyniesiona z domu kanapka? Aż się prosi, żeby ją popić szklanką mleka. I to wszystkie dzieci, niezależnie od sytuacji materialnej domu. I jeszcze jedno. Jeżeli uczeń nawet rano, przed wyjściem do szkoły, wypije kubek kawy czy mleka, to po południu już nawet nie starczy czasu ani miejsca w żołądku na wypicie przewidzianych jeszcze dwóch szklanek mleka, bo to i obiad, i jeszcze jakieś owoce trzeba zjeść. A wmuszanie na siłę może zniechęcić do mleka na całe życie.

Tymczasem, co się dzieje? Jak wynika z wypowiedzi niektórych dyrektorów szkół, nie przedstawia się to różowo. W kilku warszawskich szkołach okazało się, że na 600 uczniów pije mleko zaledwie 150, a bywa, że tylko 100: w Katowicach spośród 2.500 dzieci szkół podstawowych, ok. 50 proc. nie wypija nawet jednej szklanki mleka dziennie. Zdaniem Biura „Opinia” w innych rejonach kraju nie jest lepiej. Dlaczego?

Koronnym argumentem szkół jest, że

DZIECI NIE CHCĄ PIĆ MLEKA

Przy odrobienie dobrej woli można na to znaleźć radę, i to niejedną. Na przykład pewien komitet rodzicielski zakupił mikser i wozna — również za pieniądze komitetu — sporządza różne cocktaile, rozlewa je do

ustawionych na tackach szklanek, które dyżurne harcerki rozdają w klasie. Trzeba zobaczyć, jak dzieci, unikające jak ognia mleka, z apetytem wypijają piękny kolorowy płyn. W niektórych szkołach rozpowszechniło się picie mleka przez słomkę. To dopiero zabawa!

Może ktoś zapytać,

CZY SZKOŁY MUSZĄ

brać na siebie ten dodatkowy obowiązek? Chyba tak, zwłaszcza, że, jak przekonał się ten obowiązek, nie jest tak uciążliwy. Teraz, gdy zima ma się ku końcowi, gdy dzieci przezwyciężają się w czterech ścianach mieszkania i robią się coraz biedniejsze, gdy jedzą mniej owoców, jarzyn, szklanka mleka — to kopalnia odżywczych składników! Gdy stan zdrowia naszego społeczeństwa stał się troską najwyższych czynników (vide — uchwały VI Zjazdu PZPR i styczniowa uchwała sejmowa), gdy coraz lepiej rozumiemy, jak podstawowe znaczenie dla przyszłego dorosłego człowieka mają fundamenty założone w okresie dzieciństwa — szklanka mleka, w gruncie rzeczy drobniak, musi znaleźć należne miejsce w procesie wychowawczym szkoły. W końcu trzeba pamiętać, że stan zdrowia społeczeństwa determinuje jego twórcze możliwości.

ST. ORZEŁOWSKA



Jeszcze przed paru miesiącami inżynier Andrzej W. — kierownik zmianowy w jednym z przedsiębiorstw przemysłu lekkiego drżał przed kolokwiami, zaliczeniami i egzaminami na Wydziale Włókienniczym PL. Drżał, bo choć 5 lat temu wystarczało mu 8-9 punktów, żeby dostać się na „włókno” (minimum punktów na Wydziale Elektrycznym było wówczas dwadzieścia sześć), to jednak studia na tym kierunku nie należały do najłatwiejszych.

— Równie łatwo było się dostać, jak i „wyskoczyć” z uczelni — twierdzi. — Przyszły inżynier włókiennik przygotowywany jest przecież do pełnienia roli swojego, przemysłowego omnibusu — musi być dobrym konstruktorem, mechanikiem, chemikiem, budowniczym, a nawet plastykiem (jeden z „przedmiotów” na PL, to wzornictwo przemysłowe), a więc po trochu: artystą.

INŻYNIER Z

Anna Tyszecka

Wbieżącym roku akademickim na 580 miejsc na Wydziale Włókienniczym przyjęto 514 osób. Czy tylko wszechstronne wymagania odstraszały kandydatów od podejmowania studiów na tym kierunku? Nie tylko. Wiadomo bowiem, że świeżo upieczony inżynier włókiennik skierowany zostanie do pracy bezpośrednio w produkcji, co oznacza wprawdzie stosunkowo wysokie zarobki, ale i robotę na trzy zmiany.

— Wielu moich kolegów „dekuje się” w specjalistycznych instytutach, centralnych laboratoriach branżowych, CBT itd. — mówi mój rozmówca. — Bo ja się przemysłu, bo raz: nie do uniknięcia jest konfrontacja (zazwyczaj niekorzystna dla absolwenta) z wyższą uczelnią teoretycznej wiedzy zdobytej podczas studiów z praktyką w zakładzie, a dwa: o sukcesie w produkcji decyduje często nie fachowa wiedza, a umiejętność współpracy z ludźmi, czego już na PL nie uczą...

Nie chcę jednak rozwodzić się nad brakami w edukacji świeżo upieczonych inżynierów, choć nie ulega wątpliwości, że jakość przygotowania do ich przyszłej pracy pozostawia wiele do życzenia. Lecz owa jakość nie stanowi jeszcze argumentów przetargowych przemysłu. Przeciwnie — z informacji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego udoświadczonych grupie posłów z resortowej komisji sejmowej wynika jednoznacznie, że „potrzeby bieżącej branży bawełnianej, dziewiarskiej, wełnianej, odzieżowej i innej przemysłowej” znacznie liczebnie przewyższają czasy studiów na Wydziale Włókienniczym PL. Zaś Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego wręcz alarmuje: „w 1975 r. wystąpi w naszej branży niedo-

bór około 300 pracowników z wyższym wykształceniem”.

W rektoracie PL przyjmuje mnie doc. Sławomir Lesiński: — W ostatnich latach zwiększyliśmy rekrutację na studia, w tym na kierunku włókienniczym i chemii spożywczej. Zwiększyła się zatem liczba studentów pierwszych lat, ale nie uległa zmianie ilość miejsc w akademikach. Kto studiuje ten wie — zagęszczenie potworne! A potrzeby? Aktualnie liczba studentów, którym zgodnie z przepisami powinienem natychmiast przyznać miejsce w akademikach wynosi 3,5 tys. i co tu dużo mówić — nie wliczamy słuchaczy mieszających w podłódkach miasteczkach, którzy ze względu na intensyfikację studiów również powinni mieszkać w akademikach...

A tak — na dobrą sprawę trudno liczyć: co ważniejsze? Miejsce w akademiku? Lepiej zorganizowane praktyki podczas studiów? Lepsze wyposażenie Wydziału Włókienniczego PL w nowoczesną aparaturę naukowo-badawczą? Czy w końcu — zbliżenie programu studiów do życia fabrycznej hali?

Wybór trudny — zwłaszcza, że rozdzielanie tych zagadnień byłoby bezsensowne. Wszyscy są bowiem w tym samym starciu ważni! Oddajmy zresztą głos inżynierowi Andrzejowi W.

— Po paru miesiącach mojej pracy, usmiecham się z pobłażaniem na myśl o tych wszystkich teoretycznych rozważaniach, które proponowałem w mojej pracy dyplomowej — twierdzi. — Trafiałem do zakładu wyposażonego, w wyniku modernizacji, w maszyny i sprzęt o najwyższym, światowym stan-

dardzie. To pozwala na smętne refleksje — program studiów nie nadąża za szybkoimi zmianami w przemyśle. Jestem pewien, że znając swój fach mistrz może uczyć praktycznej obsługi najnowocześniejszych maszyn i jednego asystenta politechniki.

Zawodowe praktyki przyniosły niewiele pożytku Andrzejowi W. Pierwsza z nich zorganizowana była za wcześnie — po pierwszym roku studiów, kiedy to uczył się wyłącznie matematyki i fizyki. Dała mu więc tyle wiedzy o przemyśle lekkim, ile wynosiła jej z tódkich przedsiębiorstw turyckich, np. z Gdańska, podczas wyćwieczenia krajoznawczej. Druga praktyka — specjalistyczna, wmagala wprawdzie przygotowanie pracy na temat wybranego zagadnienia technologicznego — to było novum! — ale zakład nie zawsze mógł i chciał udostępnić studentom maszyny, w których każda jest na wagę złota, gdy gonią plany produkcyjne. W ten oto sposób krótkowzroczna — ale jakże związana z realiami życia! — polityka przedsiębiorstwa, obarczonych praktykami studentów, przekreśla użnaną powszechnie prawdę, że „przyszłość przemysłu spoczywa na młodych, wysoko-kwalifikowanych kadrach”.

Nasz inżynier poznał więc smak pracy w przemyśle z chwilą przedstawienia progów „swojego” przedsiębiorstwa. — To były rzeczywiście trudne chwile — wspomina teraz. — Nie dziwie się więc uczęszczaniu z fabrycznych hal moich kolegów po fachu. Nie chce jednak demonizować, bo przecież adaptacja w każdym nowym środowisku nie zawsze przebiega „po różach”...

Nie sądzę, aby pierwsze kroki w zawodzie wyróżniały Andrzeja W. od świeżo upieczonych inżynierów innych specjalności. Różnica — wydaje mi się — polega na czym innym: nasz bohater zdecydował się na pracę bezpośrednio w przemyśle lekkim, o którym wiadomo, że jest lekkim tylko z nazwy, bo to i warunki pracy ciężkie i zarobki nie te. Sporo w tym racji — ale już coraz mniej aktualnych — zważywszy, że potrzebne zabiegi modernizacyjne ostatnich lat dotycząły szczególnie tego sektora, zmieniając pracę na lżejszą, przyjemniejszą i bardziej atrakcyjną.

Na razie jednak, przy naborze kandydatów na kierunek włókienniczy, pokutują, ukasztowane w ciekich dla przemysłu lekkiego latach stereotypy kreujące przyszły zawód na „tunelowo” gorzej od profesji inżyniera mechanika, inżyniera elektryka i tym podobnie. Pozostaje i inna psychologiczna bariera — polowiczego, zbyt teoretycznego przygotowania do przyszłego zawodu, co w konsekwencji prowadzi do „ucieczek” od bezpośrednich problemów produkcyjnych.

Nie mam zamiaru ani prawa gromić lub pouczać młodych inżynierów włókienników, którzy wybrali „zaciężną” pracę na produkcyjnym zapleczu — tam również są potrzeby. Niepokoją jednak kompleksy absolwentów PL podejmujących pracę bezpośrednio w przemyśle. Kompleksy — zważywszy, że ich zawód jest ważny i społeczenie potrzebny — nie uzasadnione. Z czasem przekonają się o tym sami zainteresowani — po latach „chudych” dla przemysłu lekkiego przyszedł bowiem czas, gdy resort ten uzyskuje rangę, na którą od lat zasługuje. I jest to argument, który pozwala przy tytule tego artykułu postawić znak zapytania.

Mechanizmy samochodowe unowocześnia się w Łodzi



Drugi kierunek prac, to udoskonalanie układu napędowego samochodu. Nie wdając się w zbyt szczegółową analizę konstrukcji pojazdu, wystarczy chyba powiedzieć: że sprzęgło, czy przekładnia hydrokinetyczna, a więc mechanizmy niezbędne u nas znane, w połączeniu ze specjalnie skonstruowaną przekładnią mechaniczną dają w rezultacie to, co się popularnie określa: automatyczna skrzynia biegów. Warto przy okazji wiedzieć, że w USA 90 proc. samochodów osobowych ma wmontowane takie urządzenia. Zespół, który się w Instytucie ta sprawą zajmie, sporządził prototyp w metalu. Został on z powodzeniem wypróbowany w autobusie „San” kursującym w Łodzi. Jak jednak wiadomo, tzw. „droga od pomysłu do przemysłu” bywa u nas kłopotliwa. Trudno więc powiedzieć, czy i kiedy mechanizm ten znajdzie szersze zastosowanie. Na razie jest z powodzeniem wykorzystywany w maszynach innych niż samochody, na przykład budowlanych. I zdaje egzamin. Zważywszy, że ten tzw. układ napędowy hydro-mechaniczny jest gotowy i wypróbowany oraz że Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego wie o tym, należałoby oczekiwać decyzji o wdrożeniu.

Wreszcie trzeci kierunek badań dotyczy hamulców. Badanie układów uruchamiania hamulców pneumatycznych samochodów ciężarowych — to jeden problem. Skonstruowanie korektorów hamulcowych i urządzeń przeciwpółślizgowych, to dalsze tematy. Urządzenie przeciwpółślizgowe pozwala wytwarzać w każdym momencie hamowania, nie przekraczając przyczepności koła od jezdni. Chodzi tu o to, by pojazd, nawet przy gwałtownym skręceniu na śliskiej nawierzchni, nie zrzucił, ani nie wpadł w poślizg. Rola korektorów hamulcowych jest nieco inna, ale również zwiększają one skuteczność i bezpieczeństwo hamowania.

Wszystkie zresztą główne zagadnienia, nad którymi pracują zespoły Instytutu, służą bezpieczeństwu jazdy; i ta cecha ści koła od jezdni. Chodzi tu o to, by pojazd, nawet przy gwałtownym skręceniu na śliskiej nawierzchni, nie zrzucił, ani nie wpadł w poślizg. Rola korektorów hamulcowych jest nieco inna, ale również zwiększają one skuteczność i bezpieczeństwo hamowania.

Na spotkaniach ludzi nauki dyskutuje się nieraz, czy ich zadaniem jest wykonanie prac usługowych dla przemysłu, czy prowadzenie badań naukowych, zwłaszcza z gatunku tzw. podstawowych. Pracownicy Instytutu Pojazdów rozumieją swoje zadania w sposób przedstawiony w niniejszym artykule. Oczywiście prowadzą też prace własne naukowe, czego wyrazem jest choćby 5 zakończonych w 1973 roku przewodów doktorskich. Ale i te również ściśle są związane z potrzebami gospodarki i przemysłu.

Czy wiesz, że...

▲ Pierwszy na świecie prototyp samochodu to pojazd parowy, skonstruowany w roku 1770 przez Francuza Cognota. Wóz ten mógł się poruszać z szybkością około 4 km na godzinę przez 12 do 15 minut, po czym stawał w celu wytworzenia nowego zasobu par.

▲ Anglik Guernsey skonstruował w 1826 roku samochód parowy, osiągnął szybkość 22-24 km na godzinę. W 1831 roku trzy samochody jego konstrukcji utrzymywały stałą komunikację pomiędzy Gloucester i Chetthelham.

▲ W 1861 roku wydano w Anglii rozporządzenie zwane „Locomotiv Act”, które określa samochody jako pojazdy niebezpieczne, ograniczając ich szybkość do 10 mil angielskich na szosach i 5 mil we wsiach i miastach. W roku 1865 szybkość uległa dalszemu ograniczeniu — do 4 mil na szosie i 2 mil w miastach. Ponadto przed każdym samochodem musiał biec specjalny goniec z czerwonym chorągiewką i dzwonem ostrzegać przechodniów przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

▲ W 1885 roku Francuz Daimler skonstruował pierwszy silnik benzynowy z cylindrem leżącym, w rok później silnik z cylindrem stojącym, w roku 1887 silnik dwucylindrowy. Patenty Daimlera kupił francuskie firmy Panhard-Levassor i Peugeot.

▲ W 1878 roku Niemiec, Karol Benz w Mannheim dokonywał pierwszych prób z silnikiem gazowym.

▲ Pierwszy rajd samochodowy odbył się w 1891 roku na trasie długości 1190 kilometrów — Paryż-Bordeaux-Paryż.

▲ Samochód pomalowany na inny niż czarny kolor pojawił się dopiero w roku 1919 na ulicach Nowego Jorku. Jeździł nim ówczesny ambasador Chin w USA, a samochód pomalowany był na żółto.

Nasi ambasadorzy

ANDRZEJ SACIUK

„Saciuk jako Kasper, jest jednym z najbardziej interesujących i najbardziej obiecujących odkryć „basowych” ostatniego 10-lecia. Grzmiał, był może miejscami w sposób nazbyt brutalny, swym, pełnym niepowtarzalnej intensywności, głęboko ciemnym głosem. W grze pokazał polski śpiewak pełną żywiołowość. W rezultacie, mimo przejęzyczenia w scenie lania kuli, było to najbardziej imponujące wykonanie wieczoru” — czytamy w lutymowym numerze „Orpheusa” — miesięcznika muzycznego wydawanego w NRF, o jednej z ostatnich ról Andrzeja Saciuka w „Wojnym strzelcu” Webera, wystawionym w operze w Gelsenkirchen.

Andrzeja Saciuka spotykam w Łodzi, gdzie śpiewał ostatnio Ramphusa w „Aidzie” i Kokla w „Henryku VI na łowach”.

— Panie Andrzeju, co z tym przejęzyczeniem?

— To zabawna historia. W scenie lania kul liczę po niemiecku od 1 do 7, a echo powtarza każdą liczbę. Pomyliłem się i dwa razy powiedziałem „fünf”; echo zaś, oczywiście, za drugim razem odpowiedziało „sechs” na moje „fünf”...

— Zapaść pan brode...

— To już do kolejnej roli. Śpiewam króla Marka w „Tristanie i Izoldzie”; śpiewam notabene z najlepszą wykonawczynią Wagnera — Ursulą Schroeder jako Izolda.

— Nie cni się panu bez Łodzi?

— Cni się. Toteż od czasu do czasu przyjeżdżam. Ale w Gelsenkirchen jest duża i serdeczna grupa Polonii, bardzo przywiązana do kraju. Na cmentarzu miejskim i w książce telefonicznej — 30 proc. nazwisk o polskim brzmieniu. A w październiku — tamtejsza Polonia organizuje festiwal chórów polskich, na który gościnnie mnie zaproszono; ja z kolei będę próbował namówić do występów na festiwalu Bożenę Kinasz — Mikołajczyk, śpiewającą ostatnio, z dużym powodzeniem, w operze w Wuppertal. Świetne recenzje zebrała nasza Bożena — pamięta pan — także z naszego Teatru Wielkiego — po roli w „Königskinden” Humperdincka. „Rola głosowo i aktorsko tak przygotowana, że się wraz ze śpiewaczką przeżywa jej sprawy. Cudowny, gorąco brzmiący, liryczny, namiętny sopran, konsekwentne ujęcie partii, czynią tę młodą Polkę niezapomnianą. Specjalna zasługa — to wyrazista, klarowna dykcja”...

Aż miło czytać.

— Nam miło powtórzyć. Kiedy spotkamy się w Łodzi?

— Nieprędko. Raczej już w przyszłym sezonie. Z tym, że z samym Teatrem Wielkim spotkam się w Grecji, gdzie z naszym zespołem mam śpiewać w październiku w „Kniaziu Igorze”.

Rozmawiał: KAT.

P o stwierdzeniu, iż „sesje były naszym zdaniem osiągnięciem w pracy LDK”, następuje pasus bardziej minorowy — „poważne zainteresowanie problematyką filmową wśród tzw. profesjonalistów, do których zaliczyliśmy pracowników domów kultury działaczy k-o., pracowników kin itd., bynajmniej nie jest zjawiskiem powszechnym na terenie naszego miasta”. Dalej autorzy listu zastanawiają się, dlaczego, mimo „atrakcyjności sesji, o o czym mogą świadczyć tematy odczytów, osoby wykładawców, li-

Listy do „Pretekstów”

„JAM-SESSIONS” - ciąg dalszy?

Dział Kultury Filmowej LDK nadesłał nam odpowiedź na felieton „Jam-sessions” (2. il. br.), w której to odpowiedzi w dalszym ciągu przekonuje nas, że z mniejszym nieco impetem, o dużej wartości dwu sesji filmowych, które się odbyły w styczniu br. w Łódzkiej Domu Kultury. Niestety, ze względów technicznych (odpowiedź liczy sobie 3,5 stron maszynopisu), nie jesteśmy w stanie zamieścić całego listu. Ograniczymy się więc do uwag nad nowymi argumentami Działu Kultury Filmowej LDK.

czne projekcje filmowe — właściwi adresaci — Czy dowodzi to winy LDK (współorganizatorów sesji) był m. in. ZŁ ZSM — przyp. J. K.), lub też bezsensu organizowania sesji w ogóle (...), czy też świadczy o inercyjności pewnych środowisk, które zajmują się szerzeniem kultury...”

No cóż — zignorowanie sesji przez „właściwych adresatów”, może świadczyć o wielu rzeczach: o inercji, o braku „po-

moim zdaniem, także o nie całkowym dopracowaniu, a przez to niewystarczająco skutecznym — metodyce, formach, sposobach upowszechniania kultury filmowej. Błędnie jest rzeczą ludzką, ale z uporem twierdzić, że czarne jest białe? Na tej zasadzie pretekstem do napisania felietonu była nie tyle pustka na sali obrad, brak owych „właściwych adresatów” (można bowiem było sądzić, że organizatorzy wyciągną z tego wnioski), ile, przede wszystkim — do- ważnego zainteresowania”, ale bre samopoczucie Działu Kultury

Filmowej LDK, który polebnie i obawnie twierdzi, iż „sesje były osiągnięciem”. Dalsze polemiki na ten temat nie ma chyba sensu, bo jedna słowa będzie mówić to, drugie zaś wyraz przeciwstawny. (Po dobie w liście LDK znajdujemy dane na temat frekwencji na sesji, podane wg listy obecności. Ja z kolei piszę o małej frekwencji mówiąc nie o osobach własnych na liście, lecz tylko o tych, które były na sesji.)

Polemiki nie chciałbyśmy przedłużać także i dlatego, że rozwalnawanie ważnej (o prawdę, ale incydentalnej (mamy nadzieję) sprawy mogłoby wywołać wrażenie, iż chcemy przywrócić lekki Łódzkiemu Domowi Kultury w całości, a Działowi Kultury Filmowej — w szczególności. To zaś ani nie leżało, ani nie leży w naszych intencjach. Chodziło o konkretną sprawę.

J. Kat.



Na zdjęciu: Barbara Swinecka, Edmund Kamiński, Jan Pawlak. Fot. Henryk Smył

UWAGA!

JUTRO — W NIEDZIELĘ
PO RAZ OSTATNI NASZA ANKIETA
„30 LAT KULTURY ŁODZI”
Cenne nagrody.



Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Pomoc” w Krakowie wywiera w ciągu roku tysiące różnych lalek. O ich urodzie świadczy cztery złote i tyle srebrnych medali zdobytych na ostatnich Targach w Poznaniu, w konkursie „Ladne, dobre, poszukiwane”.

Wśród nagrodzonych znalazły się lalki mechaniczne — same chodzą, mówią, a nawet śpiewają — które w tym roku wchodzi do produkcji.

Na zdjęciu największa z produkowanych tutaj śpiewających lalek.

„Medea” w Teatrze Nowym

Jutro, w niedzielę, Teatr Nowy wystąpi z premierą sztuki Eurypidesa „Medea” w transkrypcji Stanisława Dygata, z polską wersją chórów Jerzego Hoffmanna.

W tytułowej roli wystąpi Barbara Walkówna, zaś w pozostałych ujęmy Iwonę Bartosińską, Barbarę Chojacką, Dagmar Foniok, Iwonę Słoczyńską, Maciej Grzybowski, Jerzego Krasniana, Zygmunta Malawskiego, Dobrosławę Maternę, Maciej Staszewskiego i Stanisława Szymczyka.

Reżyserem przedstawienia jest Jerzy Hoffmann, zaś oprawę plastyczną zaprojektował Henri Poulain.

Rozmowy o teatrze „MOULIN ROUGE”

Trudniej pisać o tym przedstawieniu niż o jakiegokolwiek innym. W przedstawieniach dyplomowych Wydziału Aktorskiego PWSEF VII, z reguły biorą udział studenci ostatniego roku studiów. Tu zaś w „Moulin Rouge” Offenbacha, przygotowanym przez Teatr Muzyczny (orkiestra, zespół baletowy) oraz Wydział Wokalno-Aktorski Łódzkiej PWSM słuchamy i oglądamy młodych ludzi od III do V roku studiów.

Praktyka taka, mimo że niewygodna dla recenzenta (kryterium), ma jednak swój głęboki sens; bardzo dobrze, że doszło do współpracy uczelni i teatru. Przyszli wokaliści — aktorzy — wcześniej mogą się zetknąć ze sceną, wcześniej posmakować reakcji widowni, wcześniej przeżyć największą treść. Byleby tylko umieli z wszystkiego wyciągnąć odpowiednie wnioski, byliby bardziej krytyczni w stosunku do siebie, niż — w stosunku do nich — serdeczni, ciepło reagujący premiora widownia.

Widownia miała zresztą prawo reagować ciepło, zyczliwie. Młodość w teatrach muzycznych, zwłaszcza tych spod znaku lżejszej muzyki, to niezaprzeczalny fakt. Studenci PWSM umieją ten atut wykorzystywać, studia nie zabili w nich świeżości, spontaniczności. To jest cenna; nie zawsze tak bywa. A że jeszcze są dobrze wybrani spośród dużej rzeszy kandydujących na Wydział Wokalno-Aktorski, że mają dobre, z natury, warunki głosowe, słucha się ich z dużą frajdą. Widać, oczywiście, różnice w oparowaniu techniki wokalnej przez tych z młodszych lat i tych ze starszych — ale to jest naturalne. Nawet lepiej przy tym widać rozwój artystyczny, co z kolei przekonuje do metod pedagogicznych i fachowości ich nauczycieli — kadry PWSM i solistów Teatru Wielkiego.

Trudno ferować wyroki, zwłaszcza w stosunku do ludzi dopiero wkraczających na scenę; w każdym jednak razie wydaje się, że tańcy adepci zawodu, jak Andrzej Chmielarczyk i Bogusław Parelmuwicz (V rok, rola Jakuba), czy Adam Kozielek lub Wiesław Łagiewka (V rok, rola Ojca), Jadwiga Paduch i Kazimiera Góralska (IV rok, rola Kivi) — jeśli będą pracować tak jak pracują, jeśli nie rozmiękną się na drobne, będą mieli co robić w teatrze. Zdanie to obejmuje także pozostałych bohaterów dwu wieczorów premierowych — Elżbietę Płak — Araszkiewicz — V r. i Teresę Mula — III r. (rola Anette), Jarosława Stempowskiego — IV r. i Daniela Salskiego — V r. (rola Jeana).

U wszystkich jednak wykonawców, może z wyjątkiem Andrzeja Chmielarczyka i Bogusława Parelmuwicza, widać mniejsze lub większe ślady konwencji nałowych „one-aktowych” zachowań. Powtarzam — ślady tylko, ale to już moim zdaniem wystarczy, aby je delikatnie wyprawić. Być może i treść sprawom, że u niektórych pojawił się, a to „stereotypowy” nieszczerzy gest, a to „długość” pod widownię, a to „długość” prowadzący bez aktorskiego kontaktu partnerów.

Wspominam o tym, bo tego rodzaju ślady mogą się, przy braku samokontroli, przerodzić w wypelane ścieżki niedobrych nawyków. Być może zresztą wynika to i z tego, że Antoni Majak, reżyserujący przedstawienie z dużą dbałością i pieczołowitością, oszczędzał tro-

J. Katarasiński

che swoich papilów, nie zadając im zbyt trudnych zadań scenicznych i koncentrując uwagę bardziej na stronie wokalnej. Sam zaś, gdzie nie pojawia się szczególna trudność — pojawia się tendencja do upraszczania zadań. Przedstawienia były może trochę



TADEUSZ SPRUSIAK
Na Bugaju — 81x100, olej

Kiedy przed rokiem postanowiono 8 Ogólnopolski Plener Ziemi Łódzkiej zorganizować w Pabianicach, dały się słyszeć słowa: — Dlaczego właśnie w Pabianicach, w tym mało fotogenicznym, ubogim w zabytki architektoniczne, typowo fabrycznym miście? — Właśnie dlatego, że jest fabryczne — brzmiało uzasadnienie. Organizowanie w Pabianicach tej imprezy kulturalnej stało się jeszcze jedną próbą nawiązywania kontaktu artysty z robotnikami, a sztuki z przemysłem.

Czy artyści, biorący udział w plenerze, wykorzystali daną im szansę? Na pewno tak, jak o tym świadczy charakter wystawy plenerowej, otwartej ostatnio w Ośrodku Propagandy Sztuki. Obrazy zaprezentowane w pierwszej części sali ekspozycyjnej są niemal w 100 proc. dowodem zainteresowania się plenerowiczów Pabianiczkim przemysło-

W PLENERZE...

wymi. Mam tu na myśli obrazy E. Habdasza, K. Kedzi, J. Łukasika, B. Liberskiego, A. Sadowskiego, T. Sprusiaka, J. Wasiołka i innych.

Może jednak ich plastyczna wizja Pabianic przemysłowych jest nieco jednostronna. To znaczy pokazano masywne bryły fabryk, potężne hale maszyn i gigantyczne warsztaty, natomiast w technicznym ogromie tym jak gdyby zagubiono człowieka, obsługującego owe maszyny... Nie jest to jednak zarzut, a raczej luźna uwaga; nie włączajmy bowiem inwencji artysty w ramy zbyt ciasnych propozycji! Natomiast tematyka obrazów i grafik w dalszej części sali jest już bardziej dowolna. Wnosi to do całości atrakcyjne urozmaicenie, tym większe, że różnokierunkowe są również konwencje plastyczne, którymi posługują się twórcy.

Po omśniu plenerach można powiedzieć coś więcej o tej pożytecznej akcji, prowadzonej przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki dla m. Łodzi i województwa łódzkiego, WKZZ w Łodzi, ZPAP i BWA w Łodzi.

Owocem jej jest stworzenie około 1,5 tys. obrazów, z których cząstka wzbogaciła różne kulturalne placówki nasze-

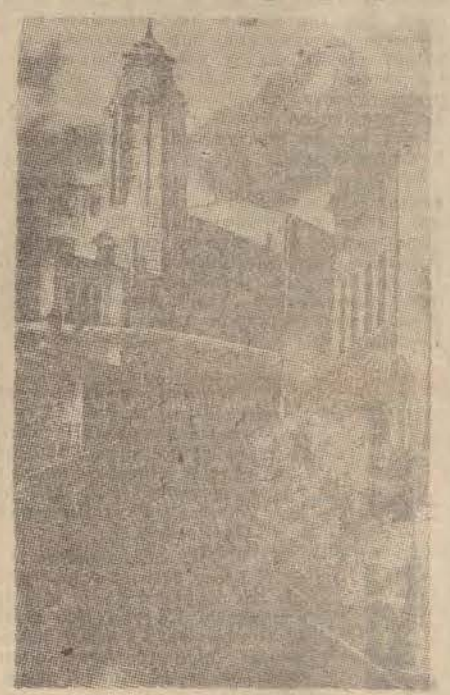
go województwa. Wzrosła przede wszystkim ranga samych plenerów, które — początkowo wojewódzkie — zmieniły się teraz w imprezę ogólnopolską, interesującą poważniejsze ośrodki plastyczne naszego kraju.

Czy jednak nie warto by — opierając się na dotychczasowych doświadczeniach — wzmocnić niektóre zadania przewidziane programem pleneru?

Program ten przewiduje, że plenery przynosząc oczywistą korzyść ich uczestnikom, staną się również okazją zdynamizowania życia kulturalnego w okolicach, w których się odbywają, a to dzięki organizowaniu tam nie tylko okolicznościowych wystaw, lecz również urządzaniu różnych spotkań, dyskusji, odczytów w rozmaitych placówkach kulturalnych, szkołach, instytucjach itd. Dobrze byłoby więc, ażeby w przyszłości ustalono bardziej konkretny program nawiązywania takich kontaktów artystów ze społeczeństwem i ażeby realizowanie go stało się nie marginesem, lecz jednym z głównych celów pleneru.

Tegoroczny, a więc IX Ogólnopolski Plener Ziemi Łódzkiej, zorganizowany będzie już po raz drugi w Spale. O jego szczegółach napiszemy później.

M. JAGOSZEWSKI



ANDRZEJ SADOWSKI
Pejzaż z Pabianic — 82x46,5, olej

Chcemy pić sok z marchwi i kupować czyste warzywa

CODZIENNA SZKLANKA SOKU Z MARCHWI, TO DLA DZIECI ODPORNOŚĆ NA CHOROBY, DLA PAŃ — ŁADNA CERA, DLA WSZYSTKICH — ZDROWIE. GDZIE NAPIĆ SIĘ TEGO ELIKSIRU?



Mamy w naszym mieście obecnie 9 punktów sprzedaży soku z marchwi, w tym 7 prowadzi gastronomia, a 2 — PSS Baluty.

Odwiedziliśmy ostatnio pijalnie marchewkowego soku na Teofilowa C. Trzeba przyznać, że mieszkańcy tego osiedla doceniają znaczenie soków dla swych organizmów. W małym punkcie obrzucił ruch. Najwięcej tu małych dzieci. W rozmowie z nami mieszkańcy Teofilowa C. chwalił inicjatywę PSS otwarcia takiego punktu. Oby było ich więcej!

Jak się zorientowaliśmy, największą trudnością jest zdobycie skrobanej marchwi, gdyż tylko pod tym warunkiem władze sanitarne zezwalają na prowadzenie sprzedaży soków. Uzyskanie jej jest jednak, jak dotychczas w Łodzi, wciąż sprawą niemożliwą do rozwiązania. Wiele pań domu posiadających sokowirówki „Malinka” czy „Eda” — mogłoby szybko, bez trudu uzyskać sok z marchwi, ale do tego najlepiej nadawałaby się marchew już skrobana. Niestety, od łódzkiego handlu o taką marchew wciąż nie można się doprosić. Przed trzema laty łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza przyrzekała nam skrobane i myte warzywa, ale na obietnicach skończyło się. Jak nam wyjaśnił ostatnio dyrektor Kowalczyk, wiąże się to z inwestycjami. Trzeba wierzyć się z tym, że sprawa ta będzie aktualna około roku 1978. (1)

A tymczasem Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Dobrowa” kolo Żelazna, bez wielkich inwestycji wrowadziła i zainstalowała urządzenie produkcji krajowej do skrobania marchwi. Jak dotychczas jest ono wykorzystywane za darmo przez PSS Baluty, która zbiera do swych punktów pica soków 600 kg marchwi dziennie. Spółdzielnia mogłaby dostarczać jeszcze ok. 400 kg. Apelujemy więc jeszcze raz do naszego handlu, aby udostępnić łódzianom sprzedaż paczkowanej skrobanej marchwi i innych warzyw.

Naszym zdaniem nie wolno z tego obowiązków zwalniać łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, która ma przecież ambicje być wiodącym przedsiębiorstwem handlu warzywami. Sprzedawanie brudnej marchwi w siatkach powinno się już wreszcie skończyć.

W. KASPRZAK
Fot.: A. Wach

NA POLKACH KSIĘGARNI

J. Adamczewski — Po Krakowie (wersja ros.), Interpress 1973 r. str. 302, 21 zł.
J. Styczeński — Wisła (wersja niem.), Interpress 1973 r. str. 309, 21 zł.
J. Styczeński — Wisła (wersja ang.), Interpress 1973 r. str. 309, 21 zł.
J. Gancarz — Cukry, PZWS 1973 r. str. 139, 21 zł.



Kto pomoże?

— Już od roku nie mamy gasu. W wyniku ciągłych interwencji u naszego administratora, pani Marchewki, w dniu 5 lutego br. przybyła ekipa monterów z gazowni. Stwierdzili, że trzeba naprawić instalację gazową, a następnie ją przeczyszczyć. Administracja nie chce jednak tych prac nikomu zlecić, twierdząc, bowiem, że nie ma na to pieniędzy. Brak gazu utrudnia nam życie, gdyż w wielu mieszkaniach nie ma kuchni i łazienek, a mamy kłopoty z przygotowywaniem posiłków.

W ogóle, to źle nam się mieszka w tej kamienicy. Brudne klatki schodowe, zarysowujące się sufity. Na każdym kroku widać nieporządek.

Nie wiemy, kto mógłby nam pomóc, wszelkie nasze próby pozostają bez odpowiedzi. Cóż ucieść nadzieję w tobie „Reflektorze”!

Lokatorzy posesji ul. Sienkiewicza 59 (kilka nazwisk podpisów)

Tylko w 10 dkg motkach

W sklepach pasmanteryjnych dużym powodzeniem cieszy się wólcza do ręcznych robót na drutach. Rzecz jednak w tym, iż producenci zmuszają klientów do kupowania jej tylko w 10 dkg opakowaniach. Dlaczego nie pomyśleć o mniejszych 5 dkg motkach. Jest to typowe żetonienie, że właściciel, pochodzący z zagranicą, można otrzymać bez trudu w małych 5-dkg ilościach.

(J. Kr.)

Co się stało z plynem

„K”

Jedną z naszych Czytelniczek już od stycznia br. nadzwyczajnie poszukuje w sklepach uniwersalnego

plynu do płukania tkanin „K”. Nikt jej nie potrafi poinformować, co się stało z tym doskonałym środkiem, który zdobył już dobrą markę wśród klientów. Tak to niestety u nas bywa, że kiedy jakiś artykuł znajdzie się na rynku, to od razu znika z półek sklepowych.

(J. Kr.)

Zaniedbany plac

Na ul. Bohdanowicza naprzeciwko Szkoły Podstawowej nr 147 im. Stefana Żeromskiego znajduje się bezpański plac, który przypomina swym wyglądem wielki śmietnik. Aż dziwne, że do tej pory uczniowie z tej szkoły nie zajęli się uporządkowaniem w czynie społecznym tej oazy brudu. A przecież przyjemniej byłoby gdyby przed szkołą znalazł się ładny zieleńiec.

(J. Kr.)

Ciemno,

choć oko wykol...

Od kilku już dni na ul. Zagłównickiej (odcinek od pl. Ko-

Ukłon dla Ewy

Zawsze, gdy w świetlicy przy ul. Narutowicza 107, rojno i gwarno — wiadomo, że znajduje się tu przewodnicząca Tere-nowego Koła Ligi Kobiet nr 21 — JADWIGĘ SPRUSIŃSKĄ. Pani Jadwiga posiada niespożyte siły i na wszystko znajduje czas. Ma swą pracę zawodową (jest kierownikiem magazynu instalacyjnego MZBM-Sródmieście), dom, a w nim męża (pracownika MPK), córkę uczęszczającą do liceum i 2,5-letnią wnuczkę Honorę, która wychowuje po stracie starszej siostry — a mimo to nie wyobraża sobie życia bez pracy społecznej.

— Co mówi mąż na pani pracę społeczną?
— W domu obowiązuje wspólna praca. Mąż jest też społecznikiem. Działa w terenowym samorządzie mieszkańców.
Na zakończenie J. Sprusińska prosi, aby przekazać podziękowanie od koła dla dyrekcji i rady zakładowej ZPW im. Niechciszewskiego, które zawsze służy Kołu LK pomocą, a w żłobku tych zakładów wychowuje się wnuczka J. Sprusińskiej.
(WIK)
Fot.: A. Wach

Prowadzone przez nią koło w konkursie pod hasłem „Rodzina w klubie” znalazło się w ścisłej czołówce zajmując V miejsce w Łodzi. Przez 8 lat J. Sprusińska zorganizowała wiele ciekawych kursów i pokazów, w których uczestniczyło kilkadziesiąt kobiet. Był kurs kosmetyczny, robótke ręczne, racjonalnego żywienia. Ostatnio zakończono drugi z kolei kurs kroju i szycia, a prace ich uczestników mogłyby być z powodzeniem pokazane na rewii mody.
J. Sprusińska zwraca się nam z dalszych planów pracy w kole. Przez marzec i kwiecień odbywać się będą prelekcje na interesujące wszystkie kobiety tematy np. szybkie przyrządzanie posiłków (z degustacją), jak zadbać o zdrowie i urodę, co należy wiedzieć o rodzinie w świetle prawa i o uprawianiu dla rencistów. Następny kurs dotyczy będzie wykonywania maskotek i zabawek.
Z okazji Święta 8 Marca w świetlicy odbędzie się spotkanie przy herbatce dla kobiet wraz z rodzinami. Będzie naturalnie występy aktorów i jakaś degustacja.

Prace nagrodzonych w ogólnopolskim konkursie jakości robót geodezyjnych. (K)

Geodeci za stołem obrad

Pod hasłem „SGP — inicjatorem nowoczesności i postępu w geodezji”, odbędzie się dziś zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

Dokona się na nim podsumowania dorobku stowarzyszenia, przede wszystkim w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych członków i ich udziału w rozwoju postępu technicznego i intensyfikacji gospodarki narodowej. Omówione zostaną sprawy związane z integracją służby geodezyjnej, udziałem stowarzyszenia w opracowaniu koncepcji łódzkiej aglomeracji miejskiej, realizacji inwestycji sulejowskiej, w przygotowaniu wielkiej inwestycji behałowoskiego zagłębia węglowo-energetycznego.

Podczas obrad odbędzie się pokaz nowoczesnych dalmierzów elektroptycznych do pomiaru wysokości, zostanie też otwarta wysta-

wa prac nagrodzonych w ogólnopolskim konkursie jakości robót geodezyjnych. (K)

Gdzie ta ulica, gdzie ten dom?

„Z racji swego zawodu i funkcji społecznej — pisze w liście do nas jeden z naszych Czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) — zmuszony jestem dotrzeć do każdego łódzianina, któremu trzeba pomóc. I tu spotykam się z dżunglą, która panuje w numeracji i oznakowaniu poszczególnych domów jak i ulic. Błądząc i szukając mieszkań, często spotykam się z takimi oto „kwiatkami” jak np. ze znalezieniem domu nr 108 na ul. Wólczańskiej. Na szkole jest tablica z numerem 108-204, a przed szkołą w stronę ul. Świerczewskiego numer 108 — 10 numerów gdzieś wsiadło z frontu. Są one zamaskowane z tyłu za tą szkołą i dojdzie do nich jest ze strony pasażu biegnącego tuż przy kinie „Lutnia”.

Nasz Czytelnik słusznie zwraca uwagę, że w razie jakiegos wypadku Pogotowie Ratunkowe długo będzie musiało szukać domu przy ul. Wól-

czańskiej 108. Zresztą nie tylko przy ul. Wólczańskiej jest zakłopotana numeracja. Tak sam błądząc — a może jeszcze więcej — w oznakowaniu bloków mamy na nowych osiedlach mieszkaniowych. Z listu naszego Czytelnika dowiadujemy się, że nie mógł on znaleźć domu nr 31 przy ul. Traktorowej oraz błądził na ulicach Zofii Nałkowskiej, Emilii Plater, Odolanowskiej i wielu innych szukając odpowiednich bloków.

Wydaje się, że czas już najwyższy, aby gospodarze dzielnic zajęli się uporządkowaniem numeracji domów tak, aby nie trzeba było błądzić w wielkim mieście.

(J. Kr.)

Zgaduj-zgadula „Szata” zdobi człowieka

191 program „Zgaduj-zgadula” przygotowany z okazji Dnia Kobiet, przebiegać będzie pod hasłem „Szata zdobi człowieka”. Współorganizatorami imprezy są CT-O i WPTO, a także Łódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Źdźkowe, które przygotowało pokazy odzieży, kiermasze upominków i niespodzianki dla pań. Zgaduj-zgadula zaprezentuje swój program 4 marca (poniedziałek) o godz. 17 i 20 w Teatrze Muzycznym. Wystąpią w nim: Ewa Śmiełkanka, Waldemar Kocioł, Adam Zwierny, „Parifita”, duet taneczno-wokalny Stanisława Majewskiego i Zdzisław Słowiński, a także para czeskich humorystów Duo Lagroni. Grać będzie zespół pod kierunkiem Czesława Majewskiego. Program poprowadzą Wacław Przybylski i Andrzej Jaroszewski.

Przypominamy, że na zwycięzcę finału Zgaduj-zgaduli czeka nagroda w wysokości 25 tys. zł.

(K)

kolarska na trasie: Łódź —

Rożki. Zbiórka Rynek Starego Miasta, godz. 10. Prowadzi W. Grabowski.

(K)

Łódź —

Placówka — Aleksandrów. Zbiórka ul. Północna, godz. 10. Prowadzi R. Imbro i E. Zimowska. Koszt około 10 zł.

(K)

Łódź —

Placówka — Aleksandrów. Zbiórka ul. Północna, godz. 10. Prowadzi R. Imbro i E. Zimowska. Koszt około 10 zł.

(K)

Łódź —

Placówka — Aleksandrów. Zbiórka ul. Północna, godz. 10. Prowadzi R. Imbro i E. Zimowska. Koszt około 10 zł.

(K)

Łódź —

Placówka — Aleksandrów. Zbiórka ul. Północna, godz. 10. Prowadzi R. Imbro i E. Zimowska. Koszt około 10 zł.

(K)

Łódź —

Placówka — Aleksandrów. Zbiórka ul. Północna, godz. 10. Prowadzi R. Imbro i E. Zimowska. Koszt około 10 zł.

(K)

Łódź —

Placówka — Aleksandrów. Zbiórka ul. Północna, godz. 10. Prowadzi R. Imbro i E. Zimowska. Koszt około 10 zł.

(K)

Łódź —

Placówka — Aleksandrów. Zbiórka ul. Północna, godz. 10. Prowadzi R. Imbro i E. Zimowska. Koszt około 10 zł.

Na wszystko znajduje czas



Fot.: A. Wach

DKM — „Albatros” (fr.) od lat 15

godz. 15, 18, 20

ENERGETYK — „Jeziorko osobli-

wości” (pol.) od lat 14, godz.

17, 19

KOLEJARZ — „Rewija osobista”

(pol.) od lat 18, godz. 16, 18

STYLÓWY — „Rzym” (B) (wl.)

od lat 18, godz. 15.15, 17.30

STUDIO — „Nieszczęścia Alfreda”

(fr.) od lat 14, godz. 17.45

TATRY — „Godzina kontra He-

dora” (B) (jap.) od lat 14, g.

10, 12, 14, 16. Pożegnanie z filmem

„Sprawdź, czy nie ma” (A) (jap.) od lat 14

godz. 18, 20

GDYNIA — „Sześć niedźwiedzi i

klown Cebulka” (A) (czech.)

od lat 7, godz. 10, 11.45, 13.30,

15.30 „Jakob Bogomołow” (A)

(radz.) od lat 14, godz. 17.15

19.30

HALKA — „I ty zostaniesz India-

ninem” (pol.) od lat 7, godz.

15.30 „Czyż nie dobiła się ko-

ni?” (B) (USA) od lat 16, godz.

17.45, 20

1 MAJA — „Agent nr 1” (A)

(pol.) od lat 14, godz. 15.30 „Ba-

za ludzi umarłych” (pol.) od

lat 16, godz. 17.30, 19.45

MŁODA GWARDA — „Na nie-

bie i na ziemi” (A) (pol.) od

lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18,

20

MUZA — „Semurg — ptak szczę-

ścia” (B) (radz.) od lat 7, g.

16 „Prawo gwałtu” (B) (USA)

od lat 16, godz. 17.30, 19.45

OKA — „Komandosi” (wl.) od

lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30,

20

POLESIE — „Nieznajomy przyja-

ciele” (rum.) od lat 14, godz.

17 „Bez wyraźnych motywów”

(fr.) od lat 15, godz. 19

POPULARNE — „Ned Kelly” od

lat 13 (ang.) godz. 16.45, 19

PIONIER — „Szpieg wyszedł z

morza” (A) (radz.) od lat 11, g.

14, 15.45 „Pamiętnik szalonej

gospodyni” (B) (USA) od lat

13, godz. 17.30, 19.45

POKÓJ — „Drogami czasu” (A)

(pol.) od lat 14, godz. 15.30

„Prywatna wojna Murphiego”

(ang.) od lat 16, godz. 17, 19.30

REKORD — „Buleczki” (pol.)

(A) od lat 6, godz. 16 „Poku-

sa” (wl.) od lat 13, godz. 17.45,

20

ROMA — „Helm Aleksandra Ma-

cedońskiego” (radz.) od lat 11,

godz. 10, 12, 14, 16, 18 „Mrowi-

ska” (A) (węg.) od lat 16, g. 20

SOJUSZ — „Kajtek i nowy bra-

ciszek” (B) (węg.) od lat 7,

godz. 16.30 „Złoto Mackennego”

(B) (USA) od lat 16, godz. 18

STÓJ — „Płpki” (fr.) od lat 7,

godz. 16 „Francuski łącznik”

(USA) od lat 16, godz. 17.30,

19.45

SWIT — „Człowiek orkiestra”

(fr.) od lat 14, godz. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1,

Przybyszewskiego 68, Ossowskie-

go 4, Gagarina 6, Bratysławska

28, Obr. Stalingrada 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekolo-

gii, ul. Sterlinga 13 — Klinika

Położnicza ul. Curie-Skłodowskiej

13 — Klinika Ginekologii i dzie-

lnictwa Śródmieście 1 z dzielnicy

Góra, Poradnia „K” z ul. Fe-

lińskiego

Szpital im. M. Madurowicza —

Klinika Pol-Gin. AM — dziel-

nica Polesie oraz dzielnicy Gór-

na; Poradnia „K” ul. Przyby-

szewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. Kopernika — dzie-

lnica Górna, Poradnia „K” —

Odrzańska, Cieszkowskiego, Lec-

znica i Rzgowska

Szpital im. H. Wolf — dziel-

nica Widzew oraz dzielnica Ba-

łuty, oprócz Poradni „K” ul. Sedzi-

owska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzie-

lnica Bałuty; Poradnia „K” ul.

Sedziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im.

Pirogowa (Wólczańska 195)

Chirurgia urazowa — Szpital im.

Radlińskiego (Drewnowska 75)

Laryngologia — Szpital im.

Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jon-

schera (Milonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dzie-

lnica — Instytut Pediatr. (Sporna

38/50)

Chirurgia szkieletowo-twarzowa

— Szpital im. Bartłomieja (Kop-

cińskiego 22)

Przed 8 Marca — trenujemy
najpiękniejszy uśmiech...



KALEJDOSKOP

Jedną z firm japońskich wprowadziła na rynek sztuczny papier z mikroprorowadzącego polipropylenu. Jest on o wiele droższy nawet od uszlachetnionych papierów drzewnych. Natomiast ma bardzo dobre własności użytkowe. Wytrzymałość np. 150 tys. zgłęb. konwencjonalny — tylko tysiąc. Jest bardzo odporny na światło słoneczne, daje się zgrzewać i kształtować termicznie i podobnie jak papier naturalny, doskonale przyjmuje druk.

W 7 tys. nowych domach w Arizonie instaluje się dwustronna łączność kablowo-telewizyjną. System ten, nie tylko zapewni ich mieszkańcom dostęp do różnych stacji telewizyjnych, ale także dokonywanie opłat rachunków za telewizję, zamawianie dostaw towarów oraz korzystanie z innych usług komputerowych.

Często jest prawie niemożliwe odczytanie z elektrokardiogramu, czy miśsień sercowy jest uszkodzony. Dr Paul Wolf odkrył metodę, która pozwala na wykrycie uszkodzenia mięśnia sercowego. Przy tym jest to metoda prosta, możliwa do zastosowania w każdym laboratorium przy szpitalnym. Uczniowie wiedzą od dawna, że podniesienie się poziomu enzymu KPK (Kreatyn — fosfokinaza) we krwi, oznacza stan zawałowy u pacjenta. Ale taki objaw może występować także po dużym wysiłku fizycznym np. przy uprawianiu sportu, albo po zastrzyku środka przeciwbólowego. Dr Wolf odkrył, że istnieją trzy rodzaje KPK, ale tylko jeden z nich występuje we krwi przy uszkodzeniu mięśnia sercowego. Pobranie więc u pacjenta krwi i wykonanie próby KPK pozwala ustalić, czy uszkodzenie takie zaistniało.

Od 240 do 600 zł wynosi opłata

„DL” — Na krótko staliśmy się jakby skrzynką pocztową, telefonem zaufania, do którego napływały fragmenty prawdy o różnych fazach i problemach współżycia kobiety i mężczyzny. Ogólnie można powiedzieć, że w każdej wypowiedzi, był ślad poszukiwania tej drogi, która wiedzie do udanego współżycia, pozwala uniknąć rozczarowań, kłósek osobistych.

Profesor: W cyklu „DL” wypowiadali się ludzie dorośli, gotowi do życia rodzinnego, albo już w nim rozmaicie doświadczeni. Gotowi nie znaczący w tym wypadku — dojrzały. Wiele faktów przytoczonych w listach, świadczyło wyraźnie o społecznym nieprzygotowaniu do życia rodzinnego, do tej małej wspólnoty, która nie może być udana żyjąc bez programu i samokontroli. Fakt, że np. narzeczeni — młodzi mężczyźni, widząc przysłą żonę na ogół jeszcze tak bardzo tradycyjnie, to znaczy, jako konieczny „dodatek” w porządkowaniu prozy życia (zakupów, sprzątnięcia, nianczenia dzieci) — o czymś świadczy. A te młode dziewczyny, które w sposób tak różowy przedstawiały sobie przyszłe życie, mówiąc głównie o środkach, które pomagają w udanym małżeństwie (wygodne mieszkanie, dobre zarobki, pomoc babci, rozrywka po pracy) — a nie o jego celu głównym, którym jest zrealizowanie i utrwalenie przyjaźni, lojalności i oddania, w celu przeżycia osobistego szczęścia i satysfakcji życiowej. To ten sam problem, którego źródłem należałoby szukać wcześniej — bo w wychowaniu od dziecka, do życia w społeczeństwie, w tym także przyszłej, własnej rodzinie. Dzieci, młodzież są przecież odbiciem określonych wzorów, wyniesionych z domu rodzinnego, środowiska. Współczesność ta jest bardzo ważna. Normy społeczne kształtują model rodziny, ale i odwrotnie — poziom charakteru rodziny, ma ogromny wpływ na całe życie społeczne.

„DL” — Trzeba więc zaczynać edukację rodzinną bardzo wcześnie. Tak jak w wielu innych dziedzinach pedagogiki i tu mamy jednak wiele jeszcze „ziemi niczyjej”, luk, które trzeba wypełnić.

Profesor: Rolę wychowania ludzi psychicznie dojrzałych do partnerstwa życiowego, musi wziąć na siebie rodzina. Nie zawsze to wy-

Dzięki zainteresowaniu naszych Czytelników tematyką rodzinną, mogliśmy w pełni zrealizować nasz zamiar skonfrontowania obiegowych opinii, teoretycznych pojęć nt. więzi, które łączą dwoje partnerów w podstawową komórkę życia społecznego — rodzinę. Listy i wypowiedzi Czytelników, starał się dobierać pod kątem: ideal, a rzeczywistość. Wytonił się więc w zarysie typ współczesnych narzeczonych, żony, męża, matki, ojca. Na tym naszą mini-sondę kończymy.

O komentarz do zebranych wypowiedzi świadczących o bardzo różnorodnych kolejach losów ludzi, którzy wspólnie układają sobie życie, poprosiliśmy prof. dr N. HAN-ILGIEWICZ, znanego pedagoga, wykładowcę uniwersytetów w Warszawie i w Łodzi, w stanie spoczynku.

On i Ona — życiowi partnerzy

Rozmawiamy
z prof. dr Natalią Han-Ilgiewicz

starczy — więc także i szkoła oraz różne placówki i organizacje społeczne. Z wielkim zadowoleniem, powitaliśmy programy wprowadzone w wyższych klasach szkoły podstawowej i liceach, poświęcone przygotowaniu do życia rodzinnego. Młodzież z ogromnym zainteresowaniem bierze udział w tych zajęciach. Przychodzi potem na rozmowy indywidualne. Są to na ogół problemy, z którymi tylko niedoświadczeni rodzice poradzić nie mogą. Dojrzały człowiek, który ma doświadczenie, może pomóc. Także nie we wszystkich szkołach łódzkich tę problematykę prowadzi się tak, jakby należało. Ale są i przykłady wręcz wzorowe, które należałoby szerzej popularyzować. Podobnie zresztą jak i inne rodzaje poradnictwa przedmałżeńskiego oraz rodzinnego prowadzonego przy udziale przygotowanych do tego specjalistów. Jest ich jeszcze za mało i z wyższym i z średnim.

wykształceniem. Powinni oni być dostępni blisko, w osiedlach mieszkaniowych, tak jak dziś już są opiekunowie społeczni. I nie tylko, by doradzić, ale często także by przychodzić z pomocą w usuwaniu konfliktów i trudności. Szeroko tę formę — poprzez system animatorów społecznych, asystentów socjalnych, opiekunów psychologicznych — stosuje np. z powodzeniem Szwajcaria i Kanada. Podobne nadzieje można u nas wiązać z pomaturalnymi szkołami pracowniczymi socjalnymi. Jest tych szkół w Polsce na razie 5.

„DL” — Mówimy o warunkach optymalnych, które pomogłyby uniknąć kryzysów rodzinnych, małżeńskich. W listach zetknęliśmy się z losami ludzi, już z jakimś określonym „bagażem” doświadczeń. Wszyscy podkreślali, że ich więzi zaczęły się od uczuć, często od wielkiej miłości. U wielu jednak szybko problemy realnego współżycia odebrały część, lub cały urok dawnym nadziejom o współżyciu z tym (tą) wybranym.

Profesor: — Lepiej gdy myśląc o małżeństwie, szuka się nie samej tylko miłości, lecz przyjaźni, koleżeństwa, prawdziwej lojalności. Miłość „zmysłowa”, nie może być jedynym fundamentem udanego małżeństwa i rodziny. Wtedy często, już po pierwszym okresie nasycecia, dają o sobie znać poważne problemy. O braku wspólnego języka, niezrozumieniu, niedocenianiu się, wygórowaniu, egoizmie stron, była przecież mowa w wielu listach waszego cyklu. To dowód na to, że „gorąca miłość” to krucha podstawa małżeństwa. Powinno nią raczej być łączenie się ludzi dobrze się znających, psychicznie dojrzałych, zdolnych do szeroko pojętego partnerstwa. A miłość? Jest bardzo potrzebna. Któż nie chciałby jej poznać. Ale jest ona w małżeństwie poezją przy prozie życia. I tak powinna być rozumiana.

„DL” — Następną grupą problemów z listów, które wymagałyby jakiejś oceny, to podział ról i funkcji w małżeństwie. Tu spotkaliśmy się z przykładami szczególnie wielu rozczarowań. Np. odchodzenia partnera w najbardziej krytycznym dla małżeństwa okresie.

Profesor: — Taką ucieczką przed trudami życia, znów jest przykładem błędów we wczesnym wychowaniu. Przez egoizm, w obawie przed odpowiedzialnością mężczyzna (choć nie zawsze tylko on) dezertuje z rodziny, szukając sobie życia łatwiejszego. Tacy ludzie nie powinni w ogóle zakładać rodziny. Takie postawy, są dosyć typowe dla jedynaków, którzy wszędzie, więc także i w małżeństwie, chcieliby dla siebie zarezerwować pozycję uprzywilejowaną kosztem innych.

„DL” — Czy obraz rodziny, który się wyłonił z naszego cyklu, jest sygnałem kryzysu życia rodzinnego o którym się teraz tyle słyszy?

Profesor: — Nie. Te przykłady o tym nie świadczą. Większość z nich, w swej szczerości, autentyczności dobrej woli przy całym niepokojem, a często zagubieniem, świadczy raczej o tym, że jest dużo szczerzego poszukiwania dróg wyjścia z zaistniałych impasów, wiele chęci, by zmienić to co jest na lepsze. A niedobór, klasyczne pomyłki życiowe w małżeństwach, zawsze bywały, są i chyba będą nadal nieuniknione. Wyjątków tych nie należałoby uogólniać.

Rozmawiała:
M. KRAJOWNA

To ułatwi ci życie

Gdy chcesz wyjąć z puszek pasztet, szynkę czy inny smakołyk w całości — zastosuj bardzo prosty i łatwy sposób: otwórz puszkę z obu stron i postuż się jednym z denek jak przyciskiem. Zawartość wysunie się nieuszkodzona.

Jeśli chcemy, aby smażone ziemniaki ładnie się nam zrumieniły, posypujemy je lekko makiem.

Plamy z długopisu na materiałach wywabia się pocierając je spirytusem (może być denaturat), a następnie pierząc w wodzie z mydłem.

SEKRETY KUCHNI I PAŃ

Często u nas mówi się o kuchni polskiej, że jest smaczna, tłusta i specjalnie dobra. Wiadomo też, że kuchnia węgierska jest bardzo ostra i pieprzona. Kuchnia francuska słynie z przystawek jarzynowych, ziołowych i takich smakołyków, jak żabie udka lub smażone ślimaki. Kuchnia szwedzka znana jest z tego, że do wszelkich potraw dodaje się mleko. Dla kuchni angielskiej charakterystyczny jest porridge (tj. owsianka), sosy z suszonej, mielonej mioty i krwawe befsztyki. W kuchni amerykańskiej szokują rozmaite zestawienia smakowe, obec naszemu podniebieniu, jak np. wieprzowina z jabłkami, słone i pikantne desery lub słodkie sosy do mięsa. Kuchnia włoska wstawia się rozmaitymi rodzajami potraw z makaronu i doskonałymi lodami.

Kuchnia polska nie jest jednak tak jednolita, jak głosi to ogólna opinia. Na przykład w Poznańskim pija się kawę z „naparstkiem” mleka lub śmietanki, a w Krakowskim — odwrotnie — raczej „naparstek” kawy do filiżanki mleka: w Warszawskim — pija się czarną kawę — moka.

W Poznańskim jada się wykwinną zupę ogonową, której Kraków prawie nie zna; tak jak Poznań prawie nie zna krakowskich gołąbków. Poznań lubuje się w dużych ilościach gęstych zup i sosów, zaprawianych makiem i śmietaną, a Warszawa lubi sosy raczej klarowne i niewielkie ilości klarownych zup. Ludzie z tzw. kresów, mają też specjalną kuchnię, bogatą w potrawy mięsno-tłusto-mączne.

Naturalnie, że inną kuchnię prowadzi się tam, gdzie chodzi o „tuczenie” domowników, a inną tam, gdzie gospodyni pragnie swej rodzinie obniżyć nieco wagę. I znowu nie tyle chodzi tu o ilość, ile o jakość. Jakość w znaczeniu kalorycznym, a nie smakowym. Mnóstwo bowiem kalorii można zaoszczędzić przyrządzając potrawy, jeżeli tylko wie się, jak i jeżeli się do tego dąży. Przy tym zmiany mogą być prawie niewidoczne. To będą właśnie te „sekrety pań domu”, które dbają o linię swoją, swojego męża i np. dorastających córek.

Jakże często, nieświadoma „niebezpieczeństwa” gospodyni nie łączy tłuszczu, jako dodatku do potraw. „Co tłuste to dobre” — mówi.

wią nieszczęśliwych kandydaci na otyłych. I nie mierzy się tłuszczu gramami, ale dekagramami. Jeszcze trochę masy, jeszcze oleju i taka jajecznicza ze słoniną daje ponad 300 kalorii!

Amerkańscy kucharze nie podadzą rosółu inaczej, jak tylko po zebraniu z niego, po ostudzeniu całej grubej warstwy tłuszczu; z każdego mięsa wykrawa się skrupulatnie cały tłuszcz. Zresztą już w sklepie rzeźniczym żaden rzeźnik nie ośmieliłby się sprzedać mięsa z tłuszczem (inna tańsza cena).

W Stanach Zjednoczonych hoduje się specjalne rasy bydła mięsnego, o bardzo krótkich nogach (jak jamniki — mówią dowcipnicy); krowy tych ras prawie nie dają mleka. Najczęściej „mamkami” dla ich cieląt są krowy mleczne. Ale też mięso bydła rasy mięsnej — wołowina, jest prawie pozbawione tłuszczu i w pierwszym gatunku: soczyste, różowe, kruche, szybko w przyrządzaniu. Rasy te bardzo się rozpowszechniła w ZSRR i w wielu innych krajach. U nas, jak dotąd, wcale się ich nie hoduje.

My mamy zwyczaj pieczenia, smażenia i duszenia mięsa na tłuszczu. W Stanach Zjednoczonych nie znają takiego przyrządzania. Uważa się, że każde mięso zawiera dosłownie ilość tłuszczu i ani odrobiny nie należy już dodawać. Dusi się więc mięso z wodą, jarzynami itp. Smaży się bardzo rzadko, rzucając mięso na rozgrzaną patelnię czy do rondla, bez dodatku tłuszczu. Na przykład befsztyk po angielsku, pada na suchą patelnię a nie na tłuszcz. Czasami dodaje się nieco wody na miejsce tłuszczu, która zawsze z mięsa wyparowuje podczas smażenia.

Piecząc się z reguły na metalowych rusztach, siatkach itp. ustawionych na brytfance lub na patelniach teflonowych. Podczas pieczenia, oblewa się od czasu do czasu pieczeń zimną wodą. Chodzi o to, aby nawet nadmiar tłuszczu wypłajający się z najchudszych mięs zebrać się w brytfance, a stąd można jego odrobinę użyć jako sosu do polania np. ziemniaków, resztę się odlewa. Któż by bowiem pilł tłuszcz?

Do tłustych, wysoko kalorycznych dodatków do potraw, należy też śmietana. Leje się ją czasem u nas bez umiaru: do zup, sosów, deserów, do czego się da. Aby te potrawy nie były tłuczone, mądra pani domu daje nie śmietanę, ale „zabiela” mlekiem w proszku, „bez tłuszczu” lub tylko odrobiną śmietany, do smaku.

Sosy mięsne są bardzo smaczne nie zabiela; zabiela stosujemy jak najrzadziej. A jarzynami i surowkami nadrabiamy brak sosów.

Kiedy już mówimy o mięsie, wspomnieć warto, że od umiejętności pieczenia, smażenia i duszenia, zależą straty mięsa na wadze. U nas nieraz kucharze obliczają, że cielecina „musi” stracić w pieczeniu do 50 proc. Żywnościowcy twierdzą, że nie powinna tracić więcej jak ok. 25-30 proc. Cała tajemnica polega na tym, aby pieczeń opieczoną i zrumienioną wkładać do bardzo gorącego piecyka lub rondla. Przez kilka (do 10) minut utrzymywać bardzo wysoką temperaturę. Wówczas ścina się białko mięsa na powierzchni i tworzy rodzaj skorupki, która utrudnia parowanie wody, a raczej soków z pieczeni. Kiedy już taki „pancerz” się utworzy, trzeba piec mięso na małym ogniu, ale bardzo długo, nawet 3-5 godzin (np. wołowinę). Ta niska stosunkowo temperatura przeciwdziała gwałtownemu parowaniu soków i unoszeniu cząstek tłuszczu, białka i innych składników, które osiadają grubą warstwą na ściankach piecyka. Można też taką rumianą pieczeń owinać w alufolie i piec długo na małym ogniu, a prawie nic z niej nie wyparuje.

Przebieśnie przyjmuje się, że straty mięsa podczas przyrządzania (gotowania, duszenia, pieczenia itp.) wynoszą około 30 proc. Kupując więc 120 gramów, na talerz kładzie się 80 g. Gospodyni domu, która kupuje dla 4 osób np. 400 gramów mięsa i dzieli na równe części po 100 gramów, podaje do stołu porcję o wadze ok. 70 g. Ale wartość kaloryczna tych porcji, nie ulega zmianie. Mięso bowiem traci głównie wodę w postaci pary wodnej, ale nie traci kalorii. Tak, że te 100 gramów surowego mięsa, odpowiada wartości kalorycznej 70-gramowej, już przyrządzonej porcji. Jeśli to były 4 befsztyki, ich wartość będzie wynosić ok. 200 kalorii na każde 100 g. mięsa, lub 70 g. gotowej porcji. Jeśli dodamy do takiego befsztyka tylko ok. 10 g. smalcu, to wartość porcji podnieśnie się do ok. 300 kalorii. Podczas gotowania mięsa, jego sok przechodzi do wody. Kaloryczność porcji mięsa wygotowanego, też się praktycznie nie zmienia, a rosół, jeżeli ma w nim tłuszcz, nie przedstawia wartości kalorycznej.

MODA MODA MODA

Zdecydowanie najgorzej wyglądają poszerzone piaszeczki, (trapezy) i rozkloszowane wdianka do spodni. Na pewno najkorzystniej: kurteczki battle-dress i kurtki w typie męskiej marynarki.

Dzisiaj parę propozycji „góry” do spodni z myślą o cieplejszych dniach wiosennych.

Rys. 1

Bluza battle-dress uszyta ze skóry lub z dywetyny. Zapieczone zamek błyskawiczny, rekawy ujęte w mankiet, ozdobne stębnowanie.

Rys. 2

Krótki zakieciak zapięty dwurzędowo, modne duże guziki. Talia podkreślona paskiem, bez kołnierza, można go uszyć z wełny lub tweedu.

Rys. 3

Bardzo modny rodzaj małego zakieciaka: krótki, dopasowany z



wszystym szerokim pasem, poły zakończone owalnie.

Rys. 4

Zakieciak w typie męskiej marynarki, szerokie klapy, głęboko owartę. Talia podkreślona paskiem ze skóry.

Rysunki i tekst B. GANCARZ



W poprzednim magazynie omówione zostały różne rodzaje modnych spodni. Były to spodnie długie do połowy łydki, lub przed kostkę, o poszerzonych dolach.

Dzisiaj pomyśleliśmy z czym je nosić. Jeżeli posiadamy długi płaszcz sprawa jest prosta, ale pozostałe okrycia nie wszystkie nadają się do długiej spodni.

MODA MODA MODA

Na zbliżający się DZIEŃ KOBIET

SPÓŁDZIELCZY DOM HANDLOWY

»CENTRAL«

Łódź, ul. Piotrkowska 165

proponuje



Zestawy upominkowe, biżuterię firmy „WARMET”, kosmetyki krajowe i zagraniczne, bluzki i bieliznę w dużym wyborze, apaszkę, szale, rękawiczki, torebki i dodatki galanteryjne, wyroby pończosznicze.

ZAPRASZAMY!



OBRONA PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podają do wiadomości, że we wtorek dnia 12 marca 1974 r. w sali posiedzeń WAM — Łódź, plac 9 Maja 1. odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich: godz. 12 lek. Zbigniewa Zielenki pt.: „Dynamika serca w ostrym okresie wirusowego zapalenia wątroby”

Promotor: Doc. dr hab. med. Władysław Tkaczewski.

Recenzenci: Prof. zw. dr hab. med. Piotr Boroń, Doc. dr hab. med. Sylwester Czaplicki, Doc. dr hab. med. Konstanty Markiewicz.

godz. 12.45 lek. Zdzisława Maciejka pt.: „Badania nad dynamiką zmian w układzie krążenia u chorych z angina pectoris”

Promotor: Doc. dr hab. med. Konstanty Markiewicz.

Recenzenci: Doc. dr hab. med. Aleksandra Mazurkiewicz, Doc. dr hab. med. Andrzej Krotkiewicz, Doc. dr hab. med. Władysław Tkaczewski.

Z rozprawami i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskiego 7/9. Wstęp na rozprawę wolny.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ

I Oddział Miejski PZU w Łodzi przypominając „posiadaczom” pojazdów mechanicznych — że składki na obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne należy uregulować w m-cu marca br. Po dniu 31 marca pobierane będą ustawowo odsetki. Dla uniknięcia zbędnych kosztów prosimy opłacić składki w terminie.

Wpłaty składki przyjmują wszystkie urzędy pocztowe za pomocą wezwań płatniczych rozesłanych posiadaczom pojazdów. Wezwanie płatnicze prosimy wypełnić czytelnie, zaś w przypadku niezgodności podanej w wezwaniu należy dokonać odpowiedniej zmiany zgodnie ze stanem faktycznym.

Również na środkowym odcinku wezwania przy adresie zamieszkania prosimy podać nr swego kodu pocztowego. Posiadacze pojazdów, którzy do dnia 10 marca nie otrzymają wezwań proszeni są o zgłoszenie się w biurze I Oddziału Miejskiego w Łodzi przy al. Kościuszkowski 57, pokój 28 w celu dopełnienia formalności.

LECZNICA GINEKOLOGICZNA

Spółdzielnia
Lekarzy Specjalistów
„ZDROWIE”

AL. KOŚCIUSZKI 67, TEL. 664-87

- ◆ leczy w zakresie chorób kobiecych i niepłodności,
- ◆ wykonuje zabiegi ginekologiczne w znieczuleniu,
- ◆ prowadzi Poradnię Ginekologiczną dla dzieci i młodzieży,
- ◆ przeprowadza badania cytologiczne i histopatologiczne,
- ◆ wykonuje zastrzyki.

1115-k

Nieruchomości

PLAC budowlany na terenie miasta kupię. Oferty „3120” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ domak jednorodzinny z wygodami. Mieszkanie w blokach na zamianę. Oferty „3227” Prasa Piotrkowska 96

KUPIĘ plac. Oferty „2023” Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO 9 ha, sad, las (ziemia dobra) blisko miasta Skoczów — sprzedam z powodu starości. Janoszek, Podgórze 17 43-439, Skoczów, pow. Cieszyński

DOM jednorodzinny z ogrodem i budynkiem gospodarczym, sprzedam. Mieszkanie w blokach na zamianę. Ul. Elbląska 9, po 18 3008 g

GOSPODARSTWO 3 ha, sad wiśniowy, zabudowania (7 izb wolnych) sprzedam. Na listy nie odpowiadają. Sulikowski, Pabianice, Karniszewicka 85

SPRZEDAM domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, wszystkie wygodne garaż. Oferty „3178” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC 700 m kw. w Andrzejowie — blisko stacji sprzedam. Wiadomość: Andrzejów, Krawcowa 17, Wołoszyn 3177 g

DZIAŁKI budowlane w okolicy Rudzkiej Góry — sprzedam. Oferty „3161” Prasa, Piotrkowska 96

CEGIELNIE w powiecie białostockim sprzedam lub wydzierżawię. Oferty „3197” Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaz

SPRZEDAM futro — łapki karakulowa, nowe. Tanka 6, m 51, po 17 3333 g

MAGNETOFON ZK-120 używany może być uszkodzony oraz kamerę 2x8 mm „Kwarc” kupię. Tel. 353-86, godz. 8-15 3690 g

SAKSOFON Alt firmy „Weiskong” sprzedam. Tel. 665-61 3591 g

10 ROZ pszczoł w ramowcach warszawskich poszerzonych — sprzedam. Michał Ciechanowski, Żelów, ul. Kościuszkowski 19 40 p

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Przemysłu Spirytusowego ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie nawierzchni z asfaltobetonu lub asfaltu w ilości 3500 m kw. na terenie zakładu. Potrzebne do realizacji zlecenia materiały dostarczy zleceniodawca. Termin realizacji zlecenia — 15 czerwca 1974 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zakładowych kopertach należy składać w sekretariacie zakładu w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się w/w ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w dn. 15. III. br. o godz. 9 w dz. gł. mechanika zakładu. Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Bliższych danych o treści zlecenia udzieli dział gł. mechanika zakładu, tel. 640-25.

1495/k

Oszczędzaj swoje siły Pranie bielizny i czyszczenie garderoby

w y k o n a j ą
SZYBKO I DOBRZE

MIEJSKIE PRALNIE i FARBARNIE w ŁODZI.

Usługi w trybie zwykłym realizowane są w przyspieszonych terminach.

455-k

ODLEWY ŻELIWNE

- ◆ Ruszty tabliczkowe do pieców,
 - ◆ Ruszty pojedyncze,
 - z modeli dostarczanych przez klientów,
 - ◆ Kratki ściekowe — kompletne
- wykonuje w ramach usług dla ludności
- ZDUŃSKOWOLSKIE**
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PT
Zakład Metalowy nr 2 w Zduńskiej Woli,
ul. Łaska 101.

PRZYJIMOWANIE SKARG I WNIOSEKÓW

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

i n f o r m u j e,

że dyrektor lub z-ca dyrektora przyjmują w sprawach skarg i wniosków w każdy WTOREK

w godz. 15 — 18

przy ul. TRAMWAJOWEJ 8, pokój 11.

1396-k

Pracownicy poszukiwani

Wiertaczy, szlifierzy, łokarzy, frezerów, zatrudni zaraz z terenu Łodzi Kombinat Obrabiarek i Narzędzi do Obróbki Ściernej „Ponar-Jotes” w Łodzi, ul. Papiernicza 7 i Wólczańska 178. Wynagrodzenie netto wg Uchwały RM nr 222 plus premia akordowa.

1527/k

Techników mechaników do prac w laboratorium i pracowniach, zatrudni z terenu Łodzi Instytut Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej ul. Gdańska 155.

1400/k

PRE „Elektromontaż” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, zatrudni z terenu Łodzi elektromonterów.

◆ kopaczy,

wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, tel. 259-49 lub 398-70 wew. 16.

1548/k

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich zatrudni zaraz z terenu Łodzi

— kierowników budów,

— cieśli,

— murarzy,

— spawaczy elektryczno-gazowych,

— monterów wod.-kan. i c.o.,

— układaczy izolacji termicznej,

— zbrojarzy-betoniarzy,

— brukarzy,

— robotników niewykwalifikowanych do robót cieplowniczych wodociagowych i kanalizacyjnych.

PRACA W AKORDZIE. Dla zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym

W okresie jesienno-zimowym jest możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych na bezpłatnych kursach. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac. Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, pokój 619, w godz. 7-15.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „PRZEMBUD”, działając z ramienia Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Centrum” w Warszawie zatrudni:

◆ betoniarzy,

◆ tynkarzy,

◆ operatorów na dźwigi samojedne z uprawnieniami.

robotników do przyuczenia zawodu.

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy kwatery w hotelach robotniczych. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi, przyjmuje dział zatrudnienia, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, pokój 1012 i 1011, 10 piętro, tel. 644-40 w godz. 7.15-15.15.

- ★ MURARZY-TYNKARZY,
- ★ BETONIARZY,
- ★ CIEŚLI,
- ★ ROBOTNIKÓW budowlanych

z a t r u d n i

z terenu Łodzi

Łódzkie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego
w Łodzi, Al. Kościuszkowski 101,
tel. 671-07.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia,
Łódź, Al. Kościuszkowski 101, parter.

UWAGA, POSIADACZE SAMOCHODÓW!

Stacja Obsługi Samochodów

ŁPM-T PPT w Łodzi

przy ul. MILIONOWEJ 3/5, tel. 440-01

dokonyje w ramach usług dla ludności

wymiany silników w samochodach „Warszawa” i pochodne (górne i dolne) na silniki po kapitalnym remoncie.

Czas wykonania usługi: 4 — 8 godzin.

Gwarancja obejmuje 12 m-cy i 10 tys. km.

WROCŁAW — pokój z nyzą, kuchnia, wszystkie wygodne, telefon (prócz c.o.) 48 m, stare budownictwo, parter, zamienię na podobne w Łodzi do II piętra. Oferty „3246” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — 2 pokoje — blok kwaterek, telefon, II p. przy Dąbrowskiego, zamienię na 3-4 pokojowe rozkładowe. Oferty „3823” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYDZIAŁ mieszkanie M-3 na rok 1974. Osiedle Zielarska — Stefana, zamienię na równorzędne na Chojnach. Wiadomość: Samacka 31, m. 4 3234 g

MALŻENSTWO bezdzietne, członkowie sądzili nie poszukuje pokółu sublokatorskiego. Oferty „3233” Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — pokój — 40 m, mieszkanie, wygodne, zamienię na mieszkanie w Gdańsku — Gdynia. Oferty „3208” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ w centrum urządzony, wszelkie wygodne, wynajmę kulturalnemu panu. Narutowicza 42, m. 7, front 3192 g

MIESZKANIE w Łodzi, zamienię na mieszkanie w Dębicy lub Łęczajsku. Oferty „3213” Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ bardzo duży pokój — 2 niekierującym wojennym, wszystkie wygodne. Oferty „3132” Prasa, Piotrkowska 96

CENTRUM — superkomfortowa 3 pokoje (budownictwo międzywojenne) zamienię na samodzielne 2 pokoje i pokój, kuchnia. Tel. 644-96 3181 g

ZAMIEŃMIE M-3 rozkładowe, IX piętro, ul. Żeligowskiego (przydział sierpień 1974) na równorzędne — dzielnicę Chojny — Dąbrowa. Parter wykluczony. Oferty „3121” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURG” (1972) lub „Syrena” — odbiór — Motoszyby — sprzedam. Oferty „3127” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENA 105” sprzedam. Odbiór z Motoszyby. Tel. 858-92, godz. 15-18 3207 g

„SKODĘ Octavię 1962 — sprzedam, Zielona 12 3194 g

„TRABANTA 601” (koniec 1972) przebieg 15.500 sprzedam. Stan idealny. Oferty „3188” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Osę 173” i wózek dziecięcy, głęboki. Tel. 479-14 3136 g

M-3 — Retkinia — I p. — przydział II kwartał, zamienię na równorzędne lub większe na Bałutach. Oferty „3582” Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA. 257-57 — mgr Pluskowski 3532 g

NIEMIECKI, polski — 339-45 Lewandowski 3368 g

2 UCZNIÓW i 2 czeladników przyjmie zakład stolarski Łódź, Jarowa 16, boczna Strykowskiej

DOCHODZĄCA do 2 osób potrzebna. Warunki dobre. Tel. 678-60, godz. 15-17 3712 g

POMOC do dziecka 6-letniego potrzebna. Kasowa 6 m. 3 3706 g

OGRODNIKA — kwiaciarnia wykwalifikowanego na b. dobrych warunkach przyjmę. Mieszkanie (ładne) zapewnię. Jurczewski, Gliwice, Ulańska 8 46 p

ROZNE Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuję całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

342 k

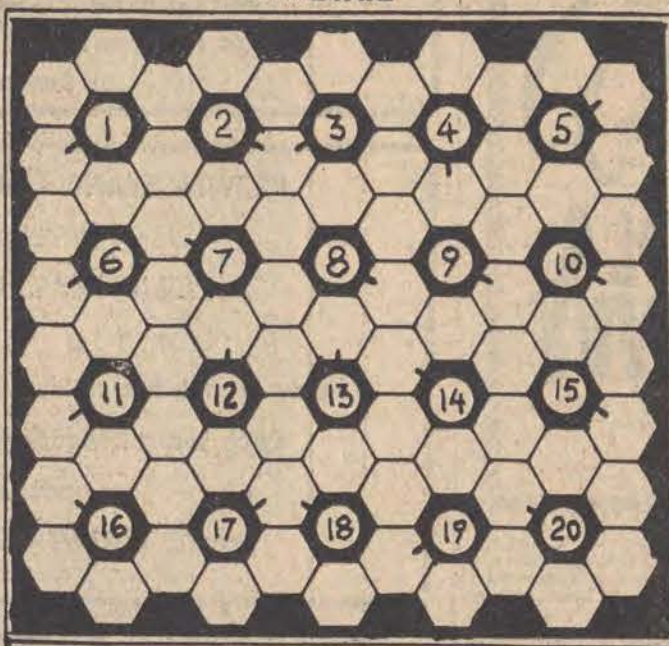
ROZNE

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuję całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

342 k

(Redaguje HENRYK CISKI)

Wirówka



Szyfrogram

Odgadnąć należy znaczenie sześciu wyrazów i użyć ich w ten sposób zamienniki literowe przeniesić w odpowiednie pola diagramu. Czytając przedmioty pozornie otrzymamy aktualne przysłowia ludowe.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- Gładki lub prążkowany w nas = 7-31-20-18-9-17
- Rada spółdzielni = 5-2-27-34-25-13
- Mieszkaniec Wiecznego Miasta = 33-11-29-30-6-12-1-8-22
- Przedmiot = 10-28-16-24-14
- Przystań pustynna = 23-4-21-35
- Człowiek do niczego, duren = 3-19-32-26



Rama

Wśród listów oznaczonych cyframi od 1 do 10 tylko jeden na spośród nich będzie dokładnie pasować jako ozdoba bok ramy.

Wskażcie ją.

Rozwiązania (przy najmniej dwóch zadaniach) nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach — kartach „Rozkosze lamania głowy” nr 48.



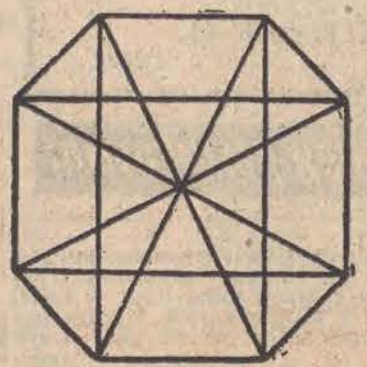
Dookoła poszczególnych liczb wpisać zegarowo 20 wyrazów 6-literowych o poniższym znaczeniu. Kierunek wpisu — zegarowy.

ZNACZENIE WYRAZÓW

- Fryderyk, 2. Zagłowiec z XIX w.
- Zdobitą maską, szyję, 4. Członek składu sędziowskiego, 5. Margrabia
- Zajezdnia „Tu-104”, 7. Kompozytor opery „Ruslan i Ludmiła”, 8. Wygnaniec, 9. Bazar podhalanski, 10. Literat, 11. Ryba morska z rodziny prążkowatych, 12. U Fiedera pachnie żywicą, 13. Odbiera sygnały na dachu, 14. Intruz, 15. Metalurg francuski (1824—1915) wynalazca metody otrzymywania stali w piecach płomienno-16. Postać z „Faraona”, 17. Składnik krwi, 18. Tkanina bawełniana, 19. Gra towarzyska rodem z Zachodu, 20. Indyjski krokodyl.

(Nad. „WIGO” — Pabianice)

Podana poniżej figura narysować należy bez odrywania ołówka od papieru i bez dublowania poszczególnych linii.



Rozwiązanie

„Rozkosze lamania głowy”

nr 44

REBUSOGRAF

„Od Tatr po Bałtyk od Bugu po Odrę i Nysę Łużycką pięknie nasza Polska cała”

MINIKRZYŻÓWKI

POZIOMO: szansa, szata, koperta, USA, bor, nastawa, kadet, skalar, PRONOWO: szosa, zapaska, Aze, Narbada, Ararat, skunks, Tower, tal.

ANTONIMOLOG

„Karnawał” (piękno prawica, mądrość, wolność, dążeń, ławie, odanie, balagan).

W prawo czy w lewo

Ostatnie kółko kręcić się będzie w lewo.

W „Rozkoszach” nr 44 nastąpiła zamiana diagramu pomocy krzyżówki z antonimologiem. Za tę pomyłkę przepraszam Czytelników.

Nagrody książkowe wylosowali: Janina Józwiak, Łódź, ul. Brzechwy 7 m. 31 Kazimierz Urtnowski, Szczecin, ul. Odzieżowa 1a/13, Helena Popławska, Łódź, ul. Gdańska 116. Mieczysław Górniewicz, Zduniska Wola, ul. Świerczewskiego 24, Paweł Jan, Konstancja, ul. Łaska 60.

Nagrody są do odebrania w naszej redakcji (Łódź, ul. Piotrkowska 96 III p.) w godz. 10—15. Czytelnikom zamiejscowym wysłamy je pocztą.

Thumaczył R. NORSKI



Jakieś trudne do zrozumienia, niemile uczucie ogarnęło go już z rana, zaraz jak tylko się przebudził i nie mógł się go ani na chwilę pozbyć. Nieokreślona trwoga skręcała mu wnętrzności. Od czasu, jak spotkał Harrego, nastrojów jego zmieniały się skrajnie od pesymizmu do optymizmu. Ale plasy przeważały nad minusami. Teraz jednak czuł, że tkwi w bagnie po same uszy. Nie pora już się cofać. Wpadł jak śliwka w kompot. W końcu, po gorzkich rozmyśleniach, zwyciężył wrodzony beztroski optymizm, głęboko zakorzeniony w jego naturze. Taśma autostrady rozwijała się szybko przed ich oczyma. Obok siebie biegnęły trzy pasy jezdni w obu kierunkach. W kierunku miasta ruch był znaczący. Natomiast w kierunku, w którym jechali, to znaczy w przeciwnym, było dość luźno.

William Woolen, trzymając nogę na biegach, prowadził na dozwolonej granicy dziewięćdziesięciu mil na godzinę. Od startu zamienili się sobą zaledwie kilka słów. Woolen palił bez przerwy, ale nie częstował Samę. Wóz pełen był dymu i kierowca w myśli przeklinał pasażera. Denerwowała go nawet jego wycieczka mina.

Ze swojej strony Sam, który uważał, że atmosfera w taksówce jest nie do zniesienia, myślał bez przerwy o dziwacznych zachowaniach Harrego, który obstawał przy tym, że szybko mają być zamknięte. Doskonale wiedział, że jest jakiś ważny powód, ale nie potrafił znaleźć logicznego wytłumaczenia. Ostatecznie, powiedział sobie, trochę świeżego powietrza źle by nie zrobiło. Tak czy owak, Harry się nieczeg nie dowi. Przez dziesięć minut wywietrzył się taksówką, a potem zamknął okna.

Już cisnęły się na usta słowa, żeby zaproponować to Woolenowi, kiedy nagle straszny ucisk w płucach nie pozwolił mu wydać z siebie dźwięku. Usta otworzyły się rozpaczywie, jak gdyby chciał złapać powietrze. Na próżno. Silny zawrót głowy porwał go w jakiś uporny wir, w którym mieszało się wszystko — pojazdy, Woolen, Harry, woreczki z plastiku i zielone banknoty. Banknoty studoladowe. Całe ich garście. Tysiące. Walizy nalaadowa-

ne zielonymi banknotami i woreczkami z plastiku. Następnie stracił przytomność.

William Woolen odczuwał te same objawy co Sam. Ale krzepki z natury, nie stracił przytomności i oczy miał otwarte. Stopa usiłował zmniejszyć szybkość, ale noga była jakby sparaliżowana, podobnie jak całe ciało Woolena. Ktoś by powiedział, że jakiś magik zamienił go w kamienny posąg.

Samochód pedził włączyć z szybkością dziewięćdziesięciu mil na godzinę. Jechał ostatnim pasem na lewo. William Woolen, z wytrzeszczonymi oczyma, nabiegłymi krwią, widział jak w koszmarnym śnie na odległość mili prosta linia autostrady, która skręca w prawo. W nadludzkiej wysiłku, w który włożył całą swoją wolę próbował skręcić na prawo, ale na próżno. Muskulary rak odmawiały posłuszeństwa. A wiraż zbliżał się, nieuchronnie zbliżał...

Oldsmobile minął centralny nasyp i po chwili wyładował pod maską obrzniętym ciężarówką, która wynurzyła się z zakrętu. Zderzenie było straszliwe. Ze wszystkich stron przysnęły kawały metalu. Ciężarówka przez kilkadziesiąt metrów jechała jeszcze automatycznie, zmieniając kształt. Z maski Oldsmobile'a została tylko ogromna plonąca pochodnia.

Wiadomość o wypadku podano w dzienniku miejscowej stacji telewizyjnej w samo południe.

Wygodnie wyciągnięty w fotelu po środku pokoju w swoim bungalowie, Harry Shultz wpatrywał się w ekran. Twarz komentatora upstrzona była czerwonymi plamami. Widac było wyraźnie, że stara się upodobnić do Johna Wayne Głosa z gardłowym „r” recytował: „straszliwy wypadek wydarzył się dziś rano, na autostradzie, mniej więcej czterdziestu mil od Dallas. Takówką Oldsmobile, model 1963, prowadzona przez Williama Woolena, lat 38, z Dallas, z nie wyjaśnionych jeszcze dotychczas powodów, zjechała z prawego pasa jezdni, przecięła centralny nasyp i rozrzuciła się o ciężarówkę, transportującą artykuły żywnościowe, która nadjeżdżała z przeciwnego kierunku. Oldsmobile, który pedził, jak się wydaje, z szybkością dziewięćdziesięciu mil na godzinę, rozprysnął się na kawałki pod tym niesłychanym uderzeniem. Zbiornik benzyny wyleciał w powietrze, powodując pożar pojazdu. Ze zgłiszcz taksówki wydobyło ciało rzekomego Williama Woolena, całkowicie zgnieczone. William Woolen wioził pasażera, który także zginął, nie zdołano go jednak do tej pory zidentyfikować. Nie będzie to zresztą trudne, gdyż miał on znak szczególny, był inwalidą z jedną nogą sztuczną. Szofer ciężarówką John Holland lat 32, z San Antonio, przeżył poważny wstrząs, ale nie odniósł poważnych obrażeń. Przewieziono go do miejscowego szpitala. Lokalny szeryf prowadził dochodzenie w sprawie wypadku, który, abstrahując od jego okropnego charakteru, byłby po prostu zwykłym wypadkiem drogowym. Jakich, niestety, wiele w naszym stanie, gdyby współpracownicy szeryfa nie odkryli przy ciele pasażera, do tej pory jeszcze nie zidentyfikowanego, plastykowych woreczków, zawierających laktozę. Łączna waga — parę kilogramów. Woreczki te były ukryte w sztucznej nodze inwalidy.

SOBOTA, 2 MARCA

PROGRAM I

10.40 „Hawaj” kontra „Retupera”, 11.00 Z jubilejskiej fonoteki, 11.10 Nie tylko dla kierowców, 11.25 Co słychać w świecie, 11.30 Nasi ulubieńcy, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Melodie z kraju kwitnącej wiśni, 12.40 Koncert żywych, 13.00 Kujawskie i pałuckie nutki, 13.15 Rolniczy kwadrans, 13.30 Dyskoteka Polskiego Radia, 14.00 Ze świata nauki i techniki, 14.05 Muzyka rozrywkowa, 14.30 Sport to zdrowie, 14.35 Rosyjska zima, 15.00 Wład, 15.05 Listy z Polski, 15.10 Muzyka, 16.00 Wiad, 16.10 Z polskiej fonoteki, 16.35 Wędrowki muzyczne po kraju, 17.00 Radiokurier, 18.00 Muzyka i aktualność, 18.25 Kronika muzyczna, 19.00 I wydanie dziennika, 19.15 Gwiazdy polskich estrad, 19.45 Kupię nie kupię — posłuchać warto, 20.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 21.30 Kronika sportowa, 21.43 Recital wieczoru — Tom Jones, 22.00 II wydanie dziennika, 22.15 Sobotnia rewia taneczna — cz. I, 22.35 D. e. Sobotnia rewia taneczna, 23.00 Wiad.

PROGRAM II

9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych, 9.30 Utwory J. Haydna, 9.40 J. Haydn: Symfonia B-dur, 10.00 „Pieśń nad pieśniami” — słuch, 10.45 Melodie znanego Dunaju, 11.00 Murzy, skały, muszle — gawęda, 11.25 300 sekund dla Enrico Maciasa, 11.30 Wiad, 11.35 Rodzice i dzieci, 11.45 Od Tatr do Bałtyku, 12.05 Komunikaty (Z), 12.10 „Głos Ziemi Łódzkiej” (Z), 12.25 „Sywetki ludzi sympatycznych” — mag. Ilteracki (Z), 13.00 „Janek nie zabla-dził”, 13.25 Ragtime po polsku, 13.30 Wiad, 13.35 „Echnaton, władca Egiptu” — fragm., 13.55 Mini-prezjad, 14.00 Więcej, lepiej, taniej, 14.15 Reportaż literacki, 14.25 K. Szymanowski — II Sonata A-dur, 15.00 zawsze o 15.00, 15.40 Spiewa Chór Dziewcząt Radia i Telewizji Francuskiej, 15.50 Wiersze Mirosława Kuźniaka, 16.00 „Człota” — mag. woj-skowy, 16.15 Koncert muzyki operowej, 16.45 Aktualność Łódzkie (Z), 17.00 Recenzja (Z), 17.20 Ton i test (Z), 17.25 Stereorewija (Z), 18.10 Koncert fortepianowy G-dur (Z), 18.30 Echo dnia, 18.40 Radiolatoria, 19.00 Kwadrans jazzu, 19.15 Lekcja języka franc., 19.30 Matysławskowie, 20.00 Recital tygodnia, 20.30 Notatnik kulturalny, 20.40 Nuty, nutki, 21.00 Przegląd filmowy — Kamera, 21.15 M. Ravel: „Bolero”, 21.30 Z kraju i ze świata, 21.50 Wiad, sport, 21.55 Przewodnik koncertowy, 22.30 Radiowari-ete, 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

6.35 Piosenki — pastisze, 9.00 „Nie-pokonane” — odc. 9.10 Z serii „Polski Jazz” — Jazz Carriers, 9.30 Nasz rok 74, 9.45 Magazyn muzyczny, 10.15 H. W. Ernst — VI Educa, 10.30 Ekspressem przez świat, 10.35 Dzień jak co dzień, 11.45 „Romans tysiąclecia” — odc. pow. 12.05 Z kraju i ze świata, 12.20 „Co warto słuchać”, 12.25 Za kierownicą, 13.00 Na szczecińskiej antenie, 15.00 Ekspressem przez świat, 15.10 Roczniki polskiej piosenki, 15.30 „Dobre wspomnienia — to są nasze rep. 15.45 Na polską nutę — zespół Nowi, 16.00 Syl-wetka muzyka — Elton John, 16.30 Na polską nutę — Jan Ptaszyn-Wróblewski, 16.45 Nasz rok 74, 17.00 Ekspressem przez świat, 17.05 „Niepokona-ne” — odc. pow. 17.15 Mój mag-netofon, 17.40 Pół fortepian, pół se-

ZIWA KRZYŻÓWKI W LDK

„Kultura polska w 30-leciu PRL” — oto główne hasło marcowego wydania „Żywej krzyżówki”, która odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w kawiarni LDK (ul. Traugutta 18). Wstęp wolny. Zapraszamy.

rio — aud. reklamowa, 17.50 Koncert w Rio, 18.20 „Fara” — grają J. F. Dobrowolski i J. Bednarek, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 J. G. Graum — Sonata, 19.00 G. Graum — Ekspressem przez świat, 19.05 Pocz-tówka dźwiękowa z Paryża, 19.20 Książka tygodnia, 19.35 Muzyczna poczta UKF, 20.00 Korowód tanecz-ny, 21.10 Fotoplastikon, 21.30 Na-grania jednego wieczoru — „Noc w Tunezji”, 21.50 G. Verdi — „Aida”, 22.00 Fakty dnia, 22.05 Gwiazda ste-dmiu wieczorów — Mira Kubasini-ska, 22.15 „Emancypantka” — odc. pow. 22.45 Księżycowe piosenki.



SOBOTA, 2 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Język polski, 8.05 „Rodzina Straussów”, 10.00 Geografia — kl. VII, 10.30 Filmy z Marieną Dietrich — „Blond Venus”, 12.00 Dla szkół: kl. IV lic. Biologia, 13.45 TV Techni-kum Rolnicze — Język polski, 15.30 Redakcja Szkolna zapowiada, 16.00 Dziennik, 16.10 Dla dzieci, 16.40 Nie tylko dla pań, 17.05 „Telek-troskop” — widowisko oparte na motywach opowiadania Marka Twaina, reż. — St. Słachetko, Wykonawcy: J. Karaszewski, K. Cham-lec, A. Siedlecki, H. Bitnerówna, A. Bazar, C. Ryszewski, M. Pere-pieczko, L. Soluba, B. Stokowski, Zb. Sawan, K. Świętochowski, J. Tkaczyk, Zb. Oksza, 17.50 „Rodzina Straussów”, 18.45 „Godzina Orfe-usza”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Teatr Rozrywki: Pierre Barillet i Jean Pierre Gredy — „Adela i stressy” reż. E. Dzierżewski, Wykonawcy: B. Ryśka, M. Zawadzka, E. Dzierżewski, A. Dymaszowa, M. Kondrat, B. Baer, 21.30 Dziennik, 21.50 Wiad, sport, 22.15 Filmy z Marieną Dietrich „Blond Venus”

PROGRAM II

17.45 „Salome” film baletowy TVP, 18.15 „Łodowa Epopeja” 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Człowiek istota znana, 20.55 Perspekty-wy muzyki „Warszawska Jesień” 1973, 21.45 Rzeźba czeskiego baroku, 22.15 24 godziny, 22.25 „Na fall melodi”.

NIEDZIELA, 3 MARCA

PROGRAM I

6.40 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Chemia, 7.40 TV Kurs Rolniczy, 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.45 Bieg po zdrowie, 9.00 Teleranek, 10.20 Klub Sześciu Kontynentów, 11.00 Uro-czyście Inauguracja Dnia Olimpijczyka 74, 11.55 Dziennik, 12.10 „Kara-jan dryguje Beethovena”, 13.00 Program wydawnictw, 13.30 Piórkami i węglen, 13.55 Dla dzieci, 14.30 „Wilki” — film dok. 15.10 „Polska 74 — Białystrak Warszawa” — teletext, 16.05 „Utwory dla moich przyjaciół”, 16.50 Losowanie Toto-Lotka, 17.05 Tele-Echo, 18.05 Sporto-wy Magazyn Sprawozdawczy, 18.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Szkola uczuć” — odc. I film serijny prod. czeskośl, 21.15 Włoska canzonny — reż. J. Wozniak, Wykonawcy: J. Borońska, A. Giebic-ka-Trela, E. M. Hesse, L. Benoit, J. Braszka, R. Dembiński, A. Her-der, B. Wiśniewski oraz balet „Le Soliel”, 22.00 PKF, 22.10 Informa-cyjny magazyn sprawozd., 23.40 Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

14.55 Szkice wielkomiejskie, 15.25 Dla młodych widzów, 16.15 Spot-kanie z medycyną, 16.45 Recital fortepianowy Andrzeja Ratusińskiego, 17.15 Świat Obyczajów, Polityka, 17.50 Filmy Ewy i Czesława Petel-skich — „Kamienne niebo”, 18.15 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Pa-rada przebojów, 21.10 „Z Tumskiej spoglądaj góry”, 21.45 Miniatura Dramatyczna — Miquel Cervantes — „Sędzia rozwodów”, 22.10 „W niedzielę u Wandy Wilkomirskiej”.

PONIEDZIAŁEK, 4 MARCA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa — Ma-te-matyka, 15.55 NURT, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 LWD, 18.15 „Raporty ciąg dalszy”, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: Jerzy Lutowski — „Ostrowy dżungli” reż. A. Lapiński, Wykonawcy: A. Lapiński, E. Wiśniew-ska, W. Hanczka, K. Pawlik, M. Prilulak, J. Nowak, E. Kamiński, J. Fryzlewicz, 21.25 Wiad, 21.40 Reportaż, 22.00 Recital aktowol-isty Stefana Kamasy, 22.20 Dziennik

PROGRAM II

18.00 Z cyklu: Znaki zapytania, 18.40 Akademia na antenie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Koncert warszawski” — wykonaw-cy: Z. Borca, L. Korsakówna, B. Niemen, H. Norowicz, J. Rawik, A. Antkowiak, A. Bogucki, L. Mróz, A. Katusiński, Zespół „2+1”, oraz Orkiestra PR i TV pod dyr. St. Rachonia, 21.10 Tylko dla wed-karzy, 21.50 24 godziny, 22.00 NURT.

WTOREK, 5 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa — Ma-te-matyka, 6.30 „Siedemnaście mgieł wiosny”, 9.40 „Kraina legendarnego-raju” film dok. 10.00 Dla szkół: kl. IV lic. „Szkola uczuć” odc. I — film ser. prod. franc. 12.00 Dla szkół: kl. IV lic. — Język polski, 13.45 TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Uprawa roślin, 15.15 ITP, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci, 17.05 Sylwetki X Muzy, 17.30 Dla młodzieży, 18.25 LWD, 18.30 Program publ., 18.45 „Sezam”, 19.20 Do-branoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Siedemnaście mgieł wiosny”, 21.30 Wiad, sport, 21.35 Świat i Polska, 22.20 „Sopot 13”, 23.00 Dziennik, 23.15 Kronika mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn.

PROGRAM II

16.55 Świat w kamerze naszych reporterów, 17.35 Wtajemniczenia, 17.50 „Cześć kapitanie” — film fab. prod. TVP, 18.45 Slim John, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.30 Halina Szymulska śpiewa piosenki kon-nytorów polskich, 20.40 Konfrontacje z przyszłością, 21.05 Polski Film Dokumentalny, 21.55 24 godziny, 22.05 Sprechen Sie deutsch!

ŚRODA, 6 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Matematyka — Uprawa roślin, 7.30 „Ścisłe tajne premiery” — film fab. prod. czeskosłowackiej, 9.00 Dla szkół: kl. VII lic. Fizyka, 10.00 Dla szkół: Historia, 10.30 Transmisja z międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Świata — siałom specjalny mężczyzn, 12.45 TV Technikum Rolnicze — Fizyka — Uprawa roślin, 13.55 Transmisja z międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Świata — siałom specjalny mężczyzn, 14.40 Po-licznika TV, 15.45 NURT, 16.20 Dziennik, 16.30 Dla dzieci, 16.55 Tran-smisja z meczu piłki nożnej „Ruch” — „Feyenoord” o Puchar UEFA, w przerwie ok. 17.45 Losowanie Małego Lotka, 18.45 Program publi-cystyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Filmoteka arcydzieł — „Siódma pieczęć” — film fab. prod. szwedzkiej, 22.00 Wiad, sport, 22.05 Spiewa Danyel Gerard, 22.40 Dziennik, 22.55 Kronika z między-narodowych zawodów narciarskich o Puchar Świata w Zakopanem i kronika MS w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II

17.10 Estrada Młodych Muzyków, 17.45 Dla młodzieży, 18.15 Program TV ZSR, 18.45 Język francuski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie transm. 24 godziny, 23.00 NURT, 23.30 Slim John.

CZWARTEK, 7 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze — Fizyka — Uprawa roślin, 8.45 „Spraw-a Lizy Murnau” — film fab. prod. NRD, 10.00 Dla szkół: kl. VI — Historia, 11.05 Dla szkół: kl. VII lic. „Szkola uczuć” odc. II, VIII i lic. 12.45 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Fizyka — Zoologia — Botanika, 15.05 Matematyka w szkole, 16.00 Kro-nika Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z brakiem, 17.45 PKF (W), 17.55 Ludzie nauki, 18.25 LWD, 18.30 Program publicystyczny, 18.45 „Ole! Spiewa Conchita”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr Kobra: Jerzy Mc Kee — „Smierć w najszybszym dchu” — reż. J. Machulski, Wykonaw-cy: J. Machulski, K. Wiecek, T. Bogucki, L. Soluba, W. Press, T. Gondora, M. Włodarska, K. Chmielewska, S. Pawłowski, J. Dukay, 21.15 Wiad, sport, 21.25 „Dziś burza mógła być”, 22.00 Dziennik, 22.15 Kronika mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn i kronika mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie, 23.00 ITP.

PROGRAM II

16.35 Krajobraz Polski, 17.30 Magazyn lotniczy, 18.00 „Kobiety jak my”, 18.15 Maurice Ravel, 18.40 Język rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Transmisja z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. W przerwie 24 godziny, 23.00 Język rosyjski.

PIĄTEK, 8 MARCA

PROGRAM I

6.30 TV Kurs Rolniczy — Zoologia — Botanika, 6.50 „Człowiek z „Nevady”, 9.20 „Śmiały ludzie” — film fab. prod. radz. 10.50 „Za-bijki Bukaresztu”, 11.05 Dla szkół: kl. I—III lic. 12.00 Dla szkół: kl. VIII i lic. 12.45 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Chemia, 14.10 Kronika Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie, 14.40 Politechnika TV, 15.50 NURT, 16.30 Dziennik, 16.40 Pora na Telefo-ra, 17.20 Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie, 17.45 Tygodnik Informacyjny Młodych, 18.00 Dla młodzieży, 18.25 LWD, 18.45 „Koncert dla jednej Pani”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Człowiek z Nevady”, 20.45 Panorama, 21.23 Wiad, sport, 21.35 Z cyklu: „Love story”, 22.25 Dziennik, 22.40 Kronika Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II

17.00 TV Kurs Informatyki, 17.30 Bitwy, kompanie, dowódcy, 18.00 Sprechen Sie deutsch? 18.25 „Blask czarnej gwiazdy” odc. II, 19.20 Do-branoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Transmisja z Mistrzostw Świata w jeź-dzie figurowej na lodzie. W przerwie 24 godziny, 23.00 NURT, 23.30 Język rosyjski.



Redaguje kolegium Redakcja — kod 80-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 393-00 (czyż ze wszystkimi działami Redakcji) naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-28, Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75, Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekono-miczny 228-82, wojewódzki 223-05, działy redakcyjne 307-28, 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-60 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada), Redakcja nocna 868-68, 868-73, Wydawnictwo Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „R